

Przed dorocznym świętem

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli przedstawicieli służby zdrowia

Z okazji zbliżającego się dorocznego święta przeszło 600-tysięcznej rzeszy pracowników służby zdrowia, i sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjęli wczoraj w Komitecie Centralnym partii grupę naukowców, lekarzy, pielęgniarek i pracowników socjalnych zajmujących się różnorodnymi aspektami opieki nad osobami niepełnosprawnymi oraz zagadnieniami rehabilitacji.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania.

Obecni byli: minister zdrowia i opieki społecznej — Marian Słowiński, członek Rady Państwa — prof. Jan Szcze-

pański, zdra kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Piotr Stecko, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia — Zdzisław Suwała.

Polska — jak stwierdzali uczestnicy spotkania — może poszczycić się efektywnym systemem opieki w miejscu zamieszkania.

Wielokrotnie podkreślano, że stworzony w Polsce Ludowej system opieki nad osobami niepełnosprawnymi w naszym kraju, a zwłaszcza nasz model rehabilitacji, jest znany szeroko w świecie. Zorganizowano liczne ośrodki rehabilitacyjne; rozwija się spółdzielczość inwalidzka, która stwarza możliwości rehabi-

litacji leczniczej, zawodowej i społecznej. Potrzeby osób niepełnosprawnych zajmują ważne miejsce w polityce społecznej zwłaszcza lat siedemdziesiątych, proklamowanej na VI i rozwinętej na VII Zjeździe PZPR.

PRZEMÓWIENIE E. GIERKA

Dziękując uczestnikom spotkania za przedstawione przez nich opinie, i sekretarz KC PZPR Edward Gierek wskazał na znaczenie i rolę, jaką spełniają pracownicy służby zdrowia i opieki społecznej w zaspokojeniu potrzeb tej części społeczeństwa, które wymaga szczególnej opieki.

Dokończenie na str. 2

Minister sprawiedliwości RFN u prezesa Rady Ministrów PRL

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce związkowego ministra sprawiedliwości Republiki Federalnej Niemiec — Hansa Jochena Vogla. Omówiono aspekty prawne procesu normalizacji stosunków między PRL a RFN w oparciu o układ z 7 grudnia 1970 r. oraz polskie stanowisko w kwestii zamierzonego z dniem 31 gru-

dnia br. przedawnienia w RFN ścigania zbrodni hitlerowskich. Omówiono również inne sprawy dotyczące stosunków politycznych i gospodarczych między Polską i RFN.

Wizyta przebiegała w atmosferze rzeczowości i wzajemnego zrozumienia. W spotkaniu uczestniczyli minister sprawiedliwości — Jerzy Bafia. Obecny był ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce — Werner Ahrens. (PAP)

Napięcie w Pakistanie po egzekucji Z. A. Bhutto

Przywódcy założonej przez Z. A. Bhutto Pakistańskiej Partii Ludowej wezwali sympatyków byłego premiera, powieszzonego 4 bm. w Rawalpindi, do modłów żałobnych w całym kraju, pośród oznak, iż prezydenta państwa, gen. Ziaula Haka czekają trudne chwile, i że egzekucja Bhutto może mieć poważne następstwa dla Pakistanu.

Już w środę w różnych miejscowościach kraju doszło do pierwszych demonstracji przeciwko straceniu Bhutto. Kilkuosobowy tłum zebrał się przed więzieniem w Rawalpindi, gdzie odbyła się egzekucja.

Inni sympatycy byłego premiera w tym mieście zgromadzili się na modłach w parku Liaquata, miejscu, gdzie w latach 1967—69 Bhutto organizował wiece przeciwko ówczesnym wojskowym władcom Pakistanu. O zajściach doniesiono z Lahore, stolicy pakistańskiego Pendżabu.

Co prawda, według doniesień z Islamabadu, tamtejsi obserwatorzy nie są pewni, czy sympatycy byłego premiera zdołają przeobrazić w najbliższym czasie te spontaniczne demonstracje w zorganizowany ruch masowy. (PAP)

Sytuacja w Iranie

Anulowanie zamówień wojskowych

W przemówieniu radiowym wygłoszonym w środę premier Iranu Mehdi Bazargan oświadczył, że nie ma żadnych szans, by szach Reza Pahlawi kiedykolwiek powrócił do Iranu, bądź zorganizował jakikolwiek procesarski pucz wojskowy.

Bazargan stwierdził, również, że atmosfera nienawiści i odwetu przeciwko urzędnikom reżimu szacha zakłóca działalność rządu w chwili, gdy powinna ona się koncentrować na odbudowie kraju.

Premier powitał z zadowoleniem wyniki referendum, które odbyło się w Iranie w dniach

30—31 marca. Ponad 90 procent głosujących wypowiedziało się za republiką islamską. 92,5 procent uprawnionych do głosowania uczestniczyło w referendum.

Rzecznik rządu irańskiego za komunikował w czwartek, że jego kraj anulował około 4000 zamówień wojskowych złożonych przez szacha w W. Brytanii, USA, RFN, Holandii i Francji.

Nawiązując do anulowania zamówień wojskowych, rzecznik powiedział, że najlepszym gwarantem bezpieczeństwa kraju jest jego neutralność. (PAP)

6 kwietnia plenum KW PZPR w Poznaniu

W piątek, 6 bm. na posiedzeniu plenarnym zbiera się Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu. Tematem obrad jest ocena realizacji zadań planu pięcioletniego (1976—1980) w rolnictwie i przemyśle rolnospożywczym województwa poznańskiego oraz główne zadania na lata 1979—1980.

Dyskusje w Rzymie

Wokół terminu wyborów

W Rzymie trwają zacięte dyskusje wokół daty przedterminowych wyborów parlamentarnych we Włoszech. Według krajażących dotychczas przypuszczeń, głosowanie to miało się odbyć 9—10 czerwca, ze względu na oszczędnościowych razem z wyborami do parlamentu zachodnioeuropejskiego. Jednakże ostatnio termin ten ma coraz więcej oporników. (PAP)

J. Plewa wiceministrem leśnictwa i przemysłu drzewnego

Prezes Rady Ministrów, na wniosek ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego, powołał mgr. inż. Jerzego Plewę na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Depsza z Polski

Z okazji święta narodowego socjalistycznej Etiopii, przypadającego dzisiaj, przewodniczący Rady Państwa H. Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczącego Rady Ministrów socjalistycznej Etiopii, Mengistu Haile Mariama.

K. Waldheim w NRD

W czwartek przed południem przybył z 4-dniową wizytą oficjalną do Niemieckiej Republiki

Demokratycznej na zaproszenie rządu NRD sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. Jest to druga oficjalna wizyta sekretarza generalnego ONZ w tym kraju.

Wzrost ceny ropy

Meksyk podał w środę do wiadomości, że z dniem 1 bm. podniósł cenę ropy naftowej z 14,10 do 17,10 dolara za baryłkę. Nowa cena ustalona przez Meksyk jest wyższa o 2,56 dolara za baryłkę od ceny ustalonej przez Organizację Krajoów Produkcujących Ropę Naftową — OPEC. Meksyk nie jest członkiem tej organizacji.

Eksplzja w Nikozji

W czwartek rano w stolicy Cypru, Nikozji, eksplodowały dwa ładunki wybuchowe. Jedna z bomb wybuchła na krótko przed świtem na głównej ulicy miasta, przed budynkiem, w którym na trzecim i czwartym piętrze mieści się ambasada izraelska. Parę godzin później eksplodowała inna bomba podłożona przed biurom Egipskich Linii Lotniczych, również na jednej z głównych ulic Nikozji.

Trzęsienie ziemi

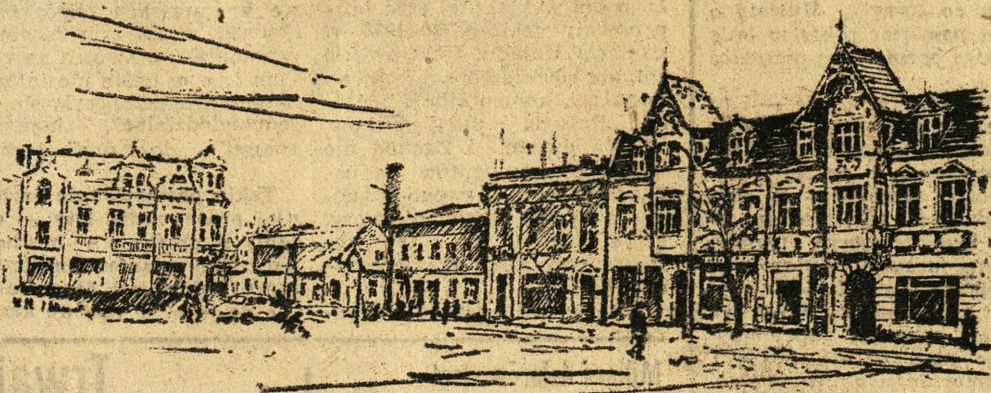
Serbski Instytut Sejsmologiczny zakomunikował, że 4 bm. o godz. 13.19 zanotował lekkie trzęsienie

ziemi o sile 2 stopni w skali Richtera, którego epicentrum znajdowało się na terenie stolicy kraju — Belgradu. Nie było doniesień o szkodach.

Ofiary wybuchu

W Fabryce Wzrobów Metalowych w Veibert w RFN nastąpił w środę wybuch, który spowodował śmierć 6 osób i poważne zranienie 2 innych. Fabryka produkuje okucia budowlane. Przypuszcza się, że przyczyną eksplozji było powstanie w hali produkcyjnej mieszaniny wybuchowej złożonej z opiłków metalu i powietrza.

Obornickie domy sprzed wieku



Zabudowa rynku w Obornikach (województwo poznańskie) nie jest wprawdzie tak stara, jak samo miasto (prawa miejskie otrzymało prawdopodobnie w roku 1299), ale większość domów otaczająca prostokątny plac ma długą historię. Śięga ona minionego stulecia, przejawiając się wieloma detalami architektonicznymi, które charakterystyczne są dla budownictwa sprzed wieku. Dotyczy to m.in. sztalistych dachów z wieżyczkami, oprawy okien, interesującego wyglądu balkonów i ozdób na murach. Ze starą zabudową tej części rynku kontrastuje więc kilka niedawno wzniesionych budynków.

Rys. — A. Popiłek

Kolejne narady aktywu resortów

Skuteczne sposoby podnoszenia efektywności gospodarowania

Odbyły się kolejne narady kierowniczego aktywu politycznego i gospodarczego resortów, poświęcone problemom efektywności gospodarowania.

Punktem wyjścia do dyskusji, jaka toczyła się na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego resortu handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, w której uczestniczyli członkowie Sekretariatu KC kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR Zdzisław Kurowski, była ocena bieżącej sytuacji. Na jej tle nakreślono zadania.

Resortowa narada handlu wewnętrznego i usług, w któ-

rej uczestniczyli wicepremier Tadeusz Pyka, koncentrowała się wokół problemów gospodarki towarami, potencjału handlu oraz organizacji jego pracy i zarządzania.

Na krajowej naradzie aktywu politycznego i gospodarczego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, w której uczestniczyli: wicepremier Longin Cegieński, członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — Roman Malinowski i kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki, omówiono możliwości dalszego zwiększenia efektywności gospodarki spółdzielczej. (PAP)

Współpraca w dziedzinie nuklearnej

Spotkanie H. Schmidta z prezydentem Brazylii

W środę, kanclerz RFN, Helmut Schmidt, przebywający od wtorku w Brazylii z pięciodniową wizytą oficjalną, dwukrotnie spotkał się z prezydentem tego kraju, Joao Baptista Figueiredo. Jest to pierwsza w historii stosunków między obu krajami wizyta głowy państwa RFN w Brazylii.

Obaj mężowie stanu — jak poinformował rzecznik prasowy prezydenta — omawiali za gadnięcia stosunków dwustronnych, wśród nich kwestię

współpracy w dziedzinie nuklearnej oraz sprawy międzynarodowe. Kanclerz Niemiec Zachodnich złożył wizytę w kongresie, gdzie przeprowadził rozmowy z przywódcami większości i opozycji parlamentarnej. Helmut Schmidt spotkał się również z przewodniczącym Krajowej Konferencji Biskupów Brazylijskich, z którym omawiał rezultaty konferencji w Puebla i problem uchodźców brazylijskich w Europie. (PAP)

W Knesecie i rządzie Egiptu

Aprobata dla separatystycznego porozumienia

Na nadzwyczajnym posiedzeniu w Jerozolimie Kneset zatwierdził porozumienie egipsko-izraelskie przedstawione przez premiera Begin'a po powrocie z Kairu.

Także rząd egipski jednogłośnie zaakceptował w środę separatystyczny układ pokojowy z Izraelem i przekazał dokument do ratyfikacji przez parlament. (PAP)

Tunis nową siedzibą Ligi Arabskiej

Tunis przygotowuje się do przyjęcia siedziby Ligi Arabskiej. Decyzja o przeniesieniu siedziby tej międzyarabskiej organizacji z Kairu do stolicy Tunezji została podjęta na znak protestu przeciwko separatystycznemu układowi egipsko-izraelskiemu. Miejscowa prasa podkreśla, że przeniesienie siedziby Ligi Arabskiej do Tunisu przyczyni się do szybkiego rozwiązania wielu spraw ogólnoarabskich a także do dalszego zespolenia szeregów Arabów występujących przeciwko zakusom imperializmu i jego podopiecznych na prawa krajów Bliskiego Wschodu. (PAP)

od GŁOSY

Nie jest przypadkiem, że pośród dni obchodowych w kwietniu najpowszechniej w ludzkich odczuciach funkcjonuje doroczny Miesiąc Pamięci Narodowej. I to zarówno wśród ludzi, którzy przeżyli okrutne lata okupacji hitlerowskiej i zwycięskiej wojny z faszystami, jak i pośród ludzi młodych. Jest tak zaś dlatego, że pamięć o czasach, w których hitlerizm zgłuszył śmierć ponad sześćset milionów obywateli polskich, a zmierzał do zagłady biologicznej całego naszego narodu wznosi się nie tylko tym co zginęli. Musimy o tym pamiętać także w imię naszej bezpiecznej przyszłości.

Zwykliśmy mówić — i to właśnie jest jednym z podsta- wowych wniosków, które wyciągamy z naszej najnowszej historii — iż największym zwycięstwem w tej wyniszczającej wojnie, którą faszysta hitlerowski rozpoczął na polskiej ziemi, jest wprowadzenie Polski na drogę rozwoju, zapewnienie nam trwałego pokoju i bezpieczeństwa. W dniach, w których naszą pamięć kierujemy do lat naszej najtragiczniejszej przeszłości narodowej, a zarazem prze- cież do równie tragicznych przeżyć osobistych czy rodzinnych — naszym myśleniem towarzyszą chwile zadumy. Także nad tym, jak to przed czterdziestą laty stało się możliwe, że padliśmy ofiarą hitlerizmu. Ze byliśmy o- samotnieni i słabi.

Pamięć o tamtych cza- sach i doświadczeniach na- kazuje nam tak postępować, byśmy nigdy w przyszłości nie mogli doświadczyć pow- tórzenia się podobnie tra- gicznych czasów. I stąd właśnie nasz obowiązek — i na dzisiaj, i na jutro — czujności wobec tych sił w świecie, które wzorem nie tylko pewnych kół w RFN, lek- cejąca zbrodnie faszystów. A jednocześnie świadomość, iż tylko ta droga, którą kro- czymy od 35 lat, daje możli- wość przeciwdziałania się temu, co zagraża naszemu bezpieczeństwu. Droga zna- cząca naszą pracę zapewnia- jącą wzrost sił Ojczyzny, a zarazem skutecznością bra- terskiego sojuszu ze Związ- kiem Radzieckim.

TK

Komentarz „Prawdy”

Brak zainteresowania państw zachodnich pokojowymi propozycjami L. Breżniewa

Przypominając, że upłynął już miesiąc od sformułowania przez Leonida Breżniewa na spotkaniu z wyborcami now- ych propozycji zmierzają- cych do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów, m. in. — propozycji zawarcia przez państwa KBWE porozu- mienia, że nie użyją przeciw- ko sobie jako pierwsze nie tyl- ko broni nuklearnej (jak propo- nowały jeszcze w 1976 r. państwa Układu Warszawskie- go), ale również broni konwen- cjonalnej, komentator dziennika „Prawda” Jurij Zukow, zwraca uwagę, iż Zachód nie znajduje argumentów na us- prawiedliwienie swego stano- wiska wobec tych inicjatyw, które spotkały się z tak szer- okim poparciem opinii świa- towej.

Jak inaczej — pisze komen-

tator — można wytłumaczyć fakt, że szeroko reklamowane w pierwszych dniach marca przez państwa zachodnie „od- powiedzialne”, „konstrukttyw- ne” i „dokładne” studiowanie nowych inicjatyw radzieckich nie miało dotychczas żadnych następstw? Zachodnie środki masowego przekazu, zwykłe tak jakże wszechkątne, co no- we w sprawach międzynaro- dowych, ufała tym razem, że zapomniały o swoich zwyczaj- ach i że w ogóle nie interesu- je je, czym zakończyły się owe „odpowiedzialne”, „konstruk- tywne” i „dokładne” studia.

Takie postępowanie zachod- niej prasy, radia i tv — czy- tamy w artykule — można uz-nać tylko za znowu milczenia, której celem jest doprowadze- nie do tego, że narody krajów

zachodnich zapomną o nadzie- jach, na utrwalenie odpręże- nia, jakie zakiełkowały w nich w niespokojnych dniach mar- ca, gdy Związek Radziecki, wbrew ponurym prognozą wrogów odprężenia, wysunął realistyczny program działań zmierzających do utrwalenia pokoju.

Zmowa milczenia nie jest oz- naka siły, lecz słabości — kon- kluduje komentator. Uciekają- się do niej wszyscy ci, którzy nie mają nic na usprawiedli- wienie swego negatywnego sta- nowiska. Tym bardziej konie- czne jest, by rzeczywisty pokoi- ny wiażący nadzieje z położe- niem kresu wyścigowi zbrojeń umożliwił swe wysiłki w wal- ce o realizację tego celu. Jest to sprawa nie cierpiąca zwło- ki. (PAP)

Miliard dolarów strat

Odbudowa zniszczeń wojennych w Wietnamie

Ponad dwa tygodnie po niemal całkowitym wycofaniu się z Wiet- namu wojsk chińskich, które 17 lutego dokonały agresji na ten kraj, trwa odbudowa zniszczeń wojennych oraz kampania nie- sienia pomocy prowincjom granic- nym. W akcji uczestniczą wszyst- kie pozostałe prowincje wiet- namskie. Chodzi o jak najszyb- sze przywrócenie normalnego ży- cia w zniszczonych rejonach o- dbudowę domów, zakładów prze- mysłowych, dróg i mostów. Cho- dzi również o maksymalne zmni- szenie strat w rolnictwie: nawad- nianie porzuconych pól.

Z całego Wietnamu napływają dowody ofiarności i poświęcenia ludzi pracy dla mieszkańców pół- nocnych prowincji. Front Patrio- tyczny prowincji Thanh Hoa ogło- sił kampanię pod hasłem „Dwa miliony domów dla naszych żołnier- zów z rejonów granicznych”. Uczest- nicy kampanii zobowiązują się do pracy w godzinach nadliczbowych i przekazywania uzyskanej w ten sposób dodatkowej produkcji, tym którzy jej najbardziej potrzebują. Nguyen Thanh Le, członek 4- osobowej delegacji wietnamskiej przebywającej w Indiach na za- proszenie Ogólnowietnamskiej Orga- nizacji Pokoju i Solidarności (AIPSC), oświadczył w Delhi, że szkody wyrządzone w Wietnamie przez napastników chińskich wy- noszą około miliarda dolarów.

PAP

Trwają obchody

Miesiąca Pamięci Narodowej

Trwają obchody Miesiąca Pamięci Narodowej. Na tere- nie całego kraju społeczeń- stwo oddaje hołd poległym bo- jownikom walk narodowow- ych. Młodzież, kombatanci i żołnierze porządkują cmentarze i kwatery wojenne. Organizowane są wystawy i ekspozycje.

Dużym zainteresowaniem cie- sza się m. in. zbiory Izby Pa- mąci Narodowej zorganizowa- nej w warsztacie nr 1 na Wes- terplatte. Od 4 lat czynna jest tu stała wystawa pamiątek po obrońcach Westerplatte i do- kumentów przypominających przebieg 7 dni ich bohater- skiej walki przeciwko hitle-

rowskiemu najeźdźcy we wrze- śniu 1939 r. Znajdują się tu m. in. pamiątki po dowódcy pla- cówki mjr. Henryku Suchar- skim, broń z okresu kampanii wrześniowej, żołnierskie umun- dowanie.

Z cenna inicjatywa służąca pogłębieniu wiedzy o polskim wysiłku zbrojnym w walce z hitlerowskim faszystyzmem wy- stąpiło Muzeum Lotnictwa i Astronautyki w Krakowie, które opracowuje dokładną li- stę polskich lotników pole- głych na wszystkich frontach II wojny światowej. Muzeum zdokumentowało już 2 000 naz- wisk. (PAP)

Czytaj także „Odgłosy”

W sobotę otwarcie wystawy

Rozstrzygnięto VI Ogólnopolski Konkurs im. Jana Spychalskiego

Na VI Ogólnopolski Konkurs Malarstwa im. Jana Spychalskie- go — organizowany przez Mi- nisterstwo Kultury i Sztuki, Wydział Kultury i Sztuki Ur-zędu Wojewódzkiego w Po- znaniu i poznańskie Biuro Wy- staw Artystycznych — wpłynę- ło 357 prac twórców (w zna- cznej części przedstawicieli młodego pokolenia) ze wszystkich ośrodków w kraju. Jury pod przewodnictwem Stefana Gie-rowskiego zakwalifikowało 126 obrazów 88 autorów na pokon- kursową wystawę, która zosta- nie otwarta w sobotę w salach BWA przy Starym Rynku — w „Arsenale” o godz. 18. Au- torzy najlepszych prac (hasłem tegorocznego konkursu było „Piękno niepowierzchnie”) otrzymali nagrody i wyróżnie- nia.

I nagrodę zdobył Piotr Kasprzak z Warszawy, II — Wiesław Mar-kowski z Gdańska oraz Jerzy Pio- łowski z Poznania, III — Alek- sander Kozyński z Warszawy, Ja- ciek Ryszard Kowalski z Torunia oraz Piotr Szemiński z Warszawy. Wyróżnienia otrzymali: Piotr Bo- gusławski (Warszawa), Włodzisław Dudkowiak (Poznań), Maria Du- leba (Kraków), Bożena Kosicka-Plech (Wrocław), Bartłomiej Kurka (Po- znań), Paweł Lasik (Warszawa), Grzegorz Morycynski (Warszawa), Jerzy Pohl (Poznań), Maciej Świe- szewski (Gdańsk), Adam Wiesio- łowski (Kraków), Bogdan Wę- gner (Poznań) — nagrodę ufundo- waną przez Wielkopolskie Towar- zystwo Kulturalne oraz Wiesław Markowski (Gdańsk), którego pra- cę zakupiło Muzeum Narodowe w Poznaniu. (Kos)

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli przedstawicieli służby zdrowia

Dokończenie ze str. 1

Rosnąca grupa osób niesa- modzielnych, w podeszłym wieku, inwalidów, nakazuje nam nie tylko widzieć ten pro- blem ale i podejmować coraz bardziej wielostronne i coraz skuteczniejsze działania.

Ta część społeczeństwa, za- sługuje na szczególną uwagę i szacunek, wymaga szczególnej troski. Dzisiejsi bowiem senio- rzy i inwalidzi to przecież bar- dzo często bojownicy o niepo- dzielność naszej ojczyzny i jej obecny kształt ustrojowy, to ci, którzy bronili władzy ludowej w najtrudniejszym okresie, to weterani pracy, którzy odbudo- wywali Polskę z gruzów i zni- szczeń wojennych. Im w więk- szęj mierze zawdzięczamy to cośmy osiągnęli, z czego dziś jesteśmy dumni.

Stała rozbudowa systemu opieki leczniczej, rehabilitacji świadczeń socjalnych jest wy- razem naszego stosunku do ludzi, którzy wnieśli najwięk- szy wkład w dzisiejszą rzeczy- wistość.

Jesteśmy świadomi, że wiele jest w tym zakresie jeszcze do zrobienia. Odnosimy to zarów- no do potrzeb osób niepełno- sprawnych w podeszłym wieku, do dzieci upośledzo- nych w rozwoju.

Trzeba w ramach służby zdo- wia rozbudować bazę rehabilita- cji, stwarzać warunki rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej, która spełnia niezwykle donio- śłą rolę, popierać budowanie przez spółdzielczość mieszka- niową domów mieszkalnych, pensjonatów połączonych z opieką lekarską, pielęgniar- ską i zapleczem żywieniowym.

I sekretarz KC PZPR zwró- cił uwagę na konieczność pod- jęcia energicznych działań na

rzecz poprawy produkcji, za- opatrzenia i gospodarowania lekami.

Wiele z poruszonych proble- mów i spraw zostanie przedsta- wione na XV Plenum KC na- szej partii w sprawie umocnie- nia rodziny i ochrony zdrowia społeczeństwa, które planuje- my odbyć w czerwcu br.

Na zakończenie zwracając się do zebranych, I sekretarz KC PZPR stwierdził, że wszyscy naukowcy, lekarze, farmaceuty, pielęgniarki, laboranci, pracow- nicy służb medycznych, przy- chodząc z pomocą osobom naj- bardziej jej potrzebującym, o- fiarnie pracując, wypełniają trudne i niezwykle odpowie- dzialne obowiązki. Za tę pra- cę w imieniu Biura Politycz- nego i rządu składam wam, a za waszym pośrednictwem wszy- stkim służbom medycznym, socjalnym i organizacjom spo- łecznym, serdeczne słowa po- dziękli.

Z okazji zbliżającego się świę- ta pracowników służby zdo- wia I sekretarz KC PZPR przekazał najserdeczniejsze ży- czenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i szczęścia w życiu osobistym.

PRZEMÓWIENIE
P. JAROSZEWICZA

Zabierając głos w czasie spotkania, prezes Rady Mini- strów — Piotr Jaroszewicz stwierdził, że wyłania się obec- nie konieczność opracowania międzyresortowego programu, który oceniając hierarchię po- trzeb w tej dziedzinie, wska- zywałby jednocześnie wybór metod, środków oraz źródeł, z jakich będzie się korzystać przy rozwiązywaniu tych pro- blemów. (PAP)

Uznanie dla pracowników służby zdrowia

Z okazji zbliżającego się święta pracowników służby zdrowia — przedstawiciele 25- tysięcznej rzeszy lekarzy, far- maceutów, pielęgniarów, a tak- że naukowców zajmujących się zdrowiem — przyjęci zos- tali wczoraj przez I sekretar- za KW PZPR w Poznaniu — Jerzego Zasade oraz wojewo- dę — Stanisława Czosasza.

Na spotkaniu podkreślono, że poznańska służba zdrowia ma istotne osiągnięcia. Wymie- nić tu można choćby podejmowanie badań kompleksowych w różnych środowiskach oraz uzyskanie najszybszej w dzie- jach tego regionu umieralno- ści niemowląt (17,9 promille).

Wiele jednak nadal jest do zrobienia — jak podkreślił le- karz wojewódzki dr Walerian Skorupski i przedstawiciele różnych lekarskich specjalno- ści. Do najważniejszych zadań należy lepsze rozmieszczenie kadry medycznej i usprawnie- nie leczenia podstawowego. Większego wysiłku wymaga też właściwe utworzenie mo- delu wszechstronnej profilak-

tyki (szczególnie chorób cywi- lizacyjnych) oraz nadanie re- habilitacji odpowiedniej rangi. W bieżącym roku skupi się uwagę na lecniactwie dzieci.

I sekretarz KW w imieniu władz politycznych i admini- stracyjnych województwa zło- żył wszystkim pracownikom służby zdrowia wyrazy podzi- kowania i życzenia.

Święto białej służby obcho- dzono też w poszczególnych ZOZ-ach i w placówkach lec- niczych. Odbyły się i odbywa- ją okolicznościowe spotkania, na których wyróżnia się naj- lepszych. Wczoraj odbyła się w Poznaniu akademicka zorga- nizowana przez poznański Od- dział Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. W poniedziałek w okoliczno- ściowym spotkaniu weźną udział pracownicy Akademii Medycznej w Poznaniu.

Podobnie obchodzą swoje święto pracownicy służby zdo- wia w Kaliskim, Koninie, Lesz- czyńskim i Pińsku. (len)

„C-wartkowe” spotkanie z E. Bryllem

„By rozświetlić co niejasne...”

Znow na poznańskim „czwartku literackim” w gmachu przysto- wującej się do swego wielkiego jubileuszu 150-lecia Biblioteki im. Edwarda Raczynskiego, tłumnie było i ciekawie. Kolejnym bo- wiem gościem tego cyklu autorskich wieczorów odbywających się od prawie pięciu lat pod patronatem „Głosu Wielkopolskiego” był pisarz (poeta, prozaik, dramaturg) dobrze znany i lubiany przez szer- okie kręgi czytelników — Ernest Bryll. Spotkanie prowadził Józef Ratajczak.

Szczerość i bezpośredniość wypowiedzi czwartkowego gościa, róż- norodność jego twórczych zainteresowań oraz kulturalnych doświadczeń (m. in. jako dyrektora Instytutu Kultury Polskiej w Londynie, kierownika jednego z polskich zespołów filmowych, współtwór- cy i uczestnika literackich programów telewizyjnych) sprawiły, że rozmowa z nim dotyczyła szerokiego kręgu problemów. Nie za- brakło też cytatów z poetyckiego dorobku E. Brylla.

Bardzo pięknie i przekonująco mówił on o potrzebie popular- nych poezji, przekazywania jej na pośrednictwem środków masowe- go wyrazu, o konieczności przełamywania potocznych opinii, że jest ona elitarna, niezrozumiała. E. Bryll swą twórczością potwierdza to, że jasność i klarowność poetyckiego słowa wcale nie obniża jego wartości. Odwołując się do frazy z jednego z wierszy poetów irlandzkich, które (także w jego tłumaczeniu) ukazywały się w tomu- ku „Miodopoje”, można i do czwartkowego gościa odnieść zdanie: „Ja też wiem, jak znaleźć słowo, by rozświetlić co niejasne...” (Kos)

Gnieźnińscy drogowcy budują najlepiej

Miniony rok był wyjątkowo po- myślny dla poznańskich drogow- ców. Dokonania gospodarcze, spo- łeczne i w innych dziedzinach spra- wiły, że kilka jednostek znalazło się wśród najlepszych w krajowym współzawodnictwie. Najwięk- szym osiągnięciem jest zwycięstwo poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w rywalizacji wszystkich dyrekcji.

W miniony czwartek dowiedzie-

liśmy się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Transportow- ców o sukcesie dwóch innych przed- sięwziętych w zeszłorocznym współ- zawodnictwie. Prymat krajowy znów uzyskał Rejon Dróg Publicz- nych w Gnieźnie; to wymowne potwierdzenie rzetelności pracy tamtejszej załogi. Wśród najlep- szych znalazło się również Poznań- skie Przedsiębiorstwo/Roboty Dro- gowych, zdobywając II miejsce.

(bop)

Telefony GŁOSZA

● Tragiczny wypadek zdarzył się w środę w nocy na odcinku Rusinowo — Tuczno w woj. pi- śkim. Zginął tam motocyklista, który uderzył pojazdem w drze- wo, a następnie przewrócił się do- rowu. Jadący z nim pasażer prze- bywał w szpitalu w Wałcu.

● W Opatówku w woj. kalis- kim jadący nieostrożnie „Żukiem” zjechał na lewą stronę jezdnii, gdzie zderzył się czołowo ze „Sta- cem”. Winny wypadku przebywa- w szpitalu.

● Na około 30 000 zł szacuje się straty na skutek pożaru w jednym z indywidualnych gospodarstw w Dobroszowie w woj. konińskim. (b)

Więcej mleka, owoców i warzyw

Po współzawodnictwie kół gospodyń

Wzrostowi produkcji mleka nie- towarzyszy jego wysoka jakość i zawartość tłuszczu, dlatego też do- roczne konkursy kół gospodyń wie- dskich pn. „Więcej mleka, owoców i warzyw” przynoszą bowiem wy- niki.

W województwie poznańskim pod- sumowano rezultaty ósmego już konkursu, któremu patronuje Wo- jewódzka Spółdzielnia Mleczarska. Wczoraj jego laureatkom wręczo- no nagrody. W konkursie uczestni- czyło 338 zespołów z 57 gmin z li- czbą 3300 gospodyń. Najwyższą wy- dajność mleka od krowy uzyskała Aniela Zebrowska z Tarnowa- Podgórnego (prawie 5300 l) i Irena Staszak z Paczkowa w gm. Swa- rzędz (5182 l). Zespołowo zwycię-

żyła KGW w Bródkach w gm. Lwówek. Zakłady mleczarskie sku- piły w ub. r. od wszystkich zesp- łów konkursowych ponad 46 mln. litrów mleka, w tym ponad 70 pro- cent najwyższej jakości.

Równolegle organizowany jest drugi konkurs pn. „Więcej owo- ców warzyw i kwiatów”. Jego ce- lem jest popularyzacja uprawy wa- rzyw (także pod folią), zwiększe- nie plonów z jagodników i sadów, a także upiększanie kwiatami o- bejść domowych. Do konkursu przystąpiło w ubr. prawie 6000 człon- kin KGW. Indywidualnie najlep- sze wyniki uzyskała Emilia Jan- niak z Modliszewa w gminie Gnie- zno, zespołowo zaś — KGW w Świ- niarach, gmina Klecko. (ed)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In- stytutu Meteorologii i Gospodar- ki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu, za- rąglenia, w nocy lokalne mgły.

Temperatura minimalna od plus 2 do plus 5 stopni, maksymalna od plus 7 do plus 10 stopni. Wia- try słabe i umiarkowane z kiero- nów południowo-zachodnich.

Wczoraj o godzinie 18 zano- towano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie plus 6 stop- ni, w Kaliszu plus 5 stopni, w Ko- ninie plus 3 stopni, w Pile plus 7 stopni; ciśnienie 747,7 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Dziecięcy chór



Miewielki przed 25 laty chór szkolny przekształcił się w tym czasie w 500-osobowy zespół dziecięcy „Pioniera”. Zdjęcie wykonał podczas jubileuszowego koncertu w moskiewskim Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego.

Fot. — CAF

Myślenie kategoriami państwa

W cyklu publikacji „Polska 1944 — 1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Do tychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Stanisława Kubiaka i Czesława Mojsiewicza, docenta Józefa Orczyka oraz doktorów Lesława Końskiego, Kazimierza Robakowskiego i Marka Żurawskiego. Autorem artykułu, który drukujemy dzisiaj jest prawnik, dr Andrzej Redelbach, adiunkt w Zakładzie Teorii Państwa i Prawa Instytutu Nauk Prawno-Ustrojowych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W toku rewolucji socjalistycznej polski lud pracujący urzeczywistniał prawa do suwerenności, utworzył na naszych ziemiach etnicznych państwo ludowe. W 1952 roku faktyczna pozycja ludu w mechanizmie władzy znalazła odzwierciedlenie w Konstytucji PRL, gdzie sformulowano zasadę ludowładztwa. Wiąże się to ściśle z innymi postanowieniami, szczególnie ze stwierdzeniem w Konstytucji, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa (...) ochrania i rozwija socjalistyczne zdobycze polskiego ludu pracującego miast i wsi, jego władzę i wolność”, oraz to sformułowanie wprowadziło do ustawy zasadniczej w 1976) że „Polska Rzeczpospolita Ludowa urzeczywistnia i rozwija demokrację socjalistyczną”.

Stopniowo, w miarę postępów budownictwa socjalistycznego, opierając się na władzy ludu pracującego urzeczywistniać się zaczęła w naszym kra-

ju idea demokracji socjalistycznej. Podjęto wysiłek dla przewartościowania postaw ludzkich i oparcia ich na przekonaniu, że wszyscy członkowie społeczeństwa są równi. Równolegle w organizacji społeczeństwa zaczęto umacniać mechanizmy i instytucje, zapewniające pełny i aktywny udział jednostki w rozstrzygnięciu spraw ogółu.

Prowadziło to do utworzenia, a następnie rozbudowy systemu demokracji socjalistycznej w naszym kraju. Siły polityczne, kierujące rozwojem demokracji w Polsce Ludowej dostrzegały zarazem, że rozwój ten nie jest celem samym w sobie, lecz ma umacniać mechanizmy służące przyspieszeniu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Stąd też rozwój demokracji w trzydziestopięciolecie zawsze sprzyjał wyzwalaniu inicjatyw i aktywności obywatelskiej w pracy, w działalności politycznej i społecznej.

W dotychczasowym rozwoju demokracji socjalistycznej w naszym kraju uwidacznia się jej głęboki humanizm. Realizacja ideologii socjalizmu przyniosła przede wszystkim zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych ludzi pracy. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jako rzeczywista awangarda skoncentrowała się na konsekwentnej poprawie warunków materialnych, społecznych i kulturalnych ludzi pracy. Usunięcie społecznych przyczyn alienacji jednostki w społeczeństwie i stworzenie warunków do czynnego udziału człowieka w życiu społecznym.



W rezultacie obywatel zyskiwał coraz większe możliwości realnego wpływania na formowanie politycznych programów rozwoju kraju, ich realizację oraz kontrolę zakresu i sposobu wcielania w życie.

Rozwój demokracji socjalistycznej w Polsce Ludowej warunkowały i pobudzały czynniki o różnorodnym charakterze. Wskazać tu można na głębokie przeobrażenia struktury klasowo-warstwowej naszego społeczeństwa — likwidowanie klas żyjących z wyzysku, wszechstronne umocnienie czołowej pozycji w społeczeństwie polskim klasy robotniczej, jakościowe przemiany chłopstwa i inteligencji, prowadzące do identyfikowania się tych klas z socjalizmem. Stymulatorem był także wzrost wykształcenia i kultury politycznej ludzi pracy. Swoisty wpływ na rozwój demokracji socjalistycznej wywierały również zmiany ekonomiczne w naszym kraju oraz czynniki zewnętrzne, szczególnie sytuacja międzynarodowa.

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ REDELBACH

W poznańskim rolnictwie

Utrzymać przodującą pozycję

Poznańskie rolnictwo ma za sobą trzy lata realizacji zadań bieżącej pięcioletki, przyjętych w lutym 1976 roku podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. W tym nie łatwym — ze względu na nie sprzyjające warunki atmosferyczne i niepełne dostawy środków do produkcji rolnej — okresie nie udało się utrzymać poprzedniego tempa przyrostu produkcji globalnej rolnictwa. Uległo ono zwolnieniu i wyniosło średnio rocznie 2,25 procent, w tym roślinnej tylko 1,61 procent, a zwierzęcej przeszło 3 procent.

SUKCESY I DYSPROPORCJE

Ta dysproporcja między przyrostem produkcji roślinnej a zwierzęcej musiała spowodować napięcia w bilansie paszowym. Trzeba się było uciekać do interwencyjnej pomocy państwa, które zwiększyło o 9 procent dostawy pasz dla poznańskiego rolnictwa. Dopomogło to wyjść z impasu w chowie inwentarza w latach 1976 — 1977 i w roku ubiegłym zbliżyć się do poziomu w skupie żywca z roku 1975. Utrzymała się tendencja do stałego podnoszenia wyników w skupie zbóż, wyższym o 76 000 ton niż w końcu poprzedniej pięcioletki. Duży sukces można odnotować w stałe rosnących dostawach mleka, o 51 milionów litrów większych niż przed trzema laty.

Wyniki w produkcji roślinnej o tym, że od trzech lat rolnictwo województwa poznańskiego osiąga najwyższy w kraju poziom produkcji towarowej netto z hektara przeliczeniowego użytków rolnych, dostarczając średnio w tym okresie po 26,2 jednostki zbożowe, to znaczy o 40 procent więcej niż wynosi średnia krajowa.

Wyniki w produkcji roślinnej byłyby niewątpliwie wyższe, a zwłaszcza nie nastąpiłby tak wyraźny spadek plonów w latach 1976 — 1977, gdyby utrzymane zostały dla poznańskiego rolnictwa rytmiczne i terminowe dostawy nawozów sztucznych. Zużycie nawozów corocznie się zmniejsza (od 6 do 10 procent), co wpływa na ograniczenie zasiewów zbóż, zwłaszcza intensywnych w strukturze zasiewów. Niedostatek nawożenia wpłynął także na wahania w plonach roślin paszowych, co odbiło się na bilansie paszowym.

Tym większym sukcesem w tych warunkach była odbudowa pogłowia bydła i trzody chlewnej, a nawet widoczny

wzrost w roku ubiegłym w stosunku do roku 1975, uważano za rekordowy w powojennym chowie inwentarza. W poznańskim rolnictwie było ogółem na koniec ubiegłego roku 421 900 sztuk bydła, to znaczy o 10 000 sztuk więcej niż pod koniec poprzedniej pięcioletki. Przyrost liczby krów był jeszcze niezbyt duży: o 4100 sztuk. W strukturze stada bydła krowy stanowiły 34 procent, a więc wciąż za mało w stosunku do potrzeb. Corocznie bowiem województwo poznańskie musi sprowadzać z innych rejonów kraju od 35 000 — 50 000 sztuk cieląt przeznaczonych na opas.

Mimo wyraźnego postępu w chowie trzody chlewnej, wyrażającym się w ciągu minionych trzech lat we wzroście pogłowia do 1 004 500 sztuk (o 85 100 sztuk więcej), nie osiągnięto jeszcze zadowalających wyników w odchowie prosiąt, zwłaszcza w gospodarstwach uspołecznionych. Rolnicy indywidualni dostarczają do nich rocznie 210 000 prosiąt i warchlaków, co stanowi ponad połowę pogłowia tuczników w wielkotowarowych chlewniach.

ZWIĘKSZYĆ TEMPO PRODUKCJI

W końcowej fazie bieżącej pięcioletki rolnictwo poznańskie stawia sobie zadanie zwiększenia tempa wzrostu produkcji globalnej średnio rocznie o 3,1 procent w stosunku do roku 1978. Wzrosną wyraźnie wskaźniki we wszystkich działach skupiających produkcję rolną, z wyjątkiem zbóż, których poziom stawać się będzie więcej na pasze dla inwentarza. Szczególnie, bo aż o 15,3 procent podniesie się sprzedaż żywca.

Dla zapewnienia paszy muszą być powiększone zbiory zbóż i roślin paszowych. Zboża zajmą 252 000 hektarów (o 7,5 proc. więcej) w tym aż 100 tys. hektarów pszenica i jęczmień. Poczernie miejsce przeznacza się dla uprawy kukurydzy i innych roślin przemysłowych: oleistych i buraków cukrowych, a także ziemniaków.

Zasadniczy jednak postęp w produkcji roślinnej upatruje się w podwyższeniu plonów: zbóż do 35 kwintali, ziemniaków do 220 kwintali, buraków cukrowych do 360 kwintali z hektara. Intensyfikacja gospodarki na użytkach zielonych powinna przynieść wzrost plonów siana do 75 kwintali. Planując 107 000 hektarów uprawy roślin paszowych poza plonem głównym, będzie się dążyć jednocześnie do zmniejszenia powierzchni paszowej na jedną sztukę inwentarza. Te rezerwy

widać właśnie w wyższych plonach.

Rozwój bazy paszowej będzie stanowił podstawę do podniesienia pogłowia inwentarza. Pogłowia bydła wzrosło w roku 1980 do 437 000 sztuk, trzody chlewnej do 1 010 000 sztuk, owiec do 256 000 sztuk. Zakłada się znaczne zwiększenie wydalności mleka od jednej krowy do 3 327 litrów, wełny od owcy i liczby odchowanych prosiąt od jednej lachy.

Zadania w produkcji zwierzęcej wiążą się z koniecznością inwestowania w nowe budynki inwentarskie, wytwórnie pasz, w mieszkania dla obywateli. Wartość nakładów inwestycyjnych w tej pięcioletce wynosi 16,8 mld zł. Są one niezbędne również ze względu na potrzebę uporządkowania gospodarki ziemią. Konieczność przekazania jeszcze do roku 1980 jednostkom uspołecznionym w trwałe użytkowanie 7 200 ha gruntów i rolnikom indywidualnym 3 100 ha wymaga nakładów finansowych i rzeczowych.

SUROWCE DLA PRZEMYSŁU

Poznańskie rolnictwo stanowi ważną bazę zaopatrzenia dla rozwinętego w tym rejonie przemysłu rolno-spożywczego, który zajmuje eksponowane miejsce w produkcji przemysłowej województwa: w roku 1978 przemysł ten osiągnął roczną wartość produkcji sprzedanej w kwocie 49,3 mld złotych. Jest to w porównaniu z rokiem 1975 przyrost o 30 procent. Ze względu na konieczność przerobu coraz większych mas surowców rolniczych buduje się 15 nowych zakładów lub oddziałów produkcyjnych. Inwestycje na lata 1978 — 80 sięgną sumy 3 mld złotych. Są to m.in. budowa rafinerii w Koźmiegłowie, browaru w Kobylempolu, przetwórcy „Hortexu” w Środzie, czterech zakładów wylęgu drobiu, wytwórni pasz drobiowych. Czynniki starania o budowę kombinatu mięsnego w Obornikach, młczarni dla Poznania, elewatora zbożowego i przechowalni ziemniaków. Są to inwestycje niezbędne, jeśli przemysł przetworczy ma znacznie podnieść produkcję na rynek. Chodzi bowiem o zlikwidowanie dysproporcji między mocą przerobową przemysłu rolno-spożywczego a dostawami surowców rolnych. Dotyczy to w szczególności żywności, zbóż, mleka i buraków cukrowych. Powiększanie możliwości przetworczych przemysłu musi iść w parze z rozwojem rolnictwa.

MARIA POLCINOVA

W mojej redakcji, jak w każdej polskiej instytucji, również się na gradza. W mojej redakcji, jak w każdej polskiej instytucji, również toczą się dyskusje nad nagrodami. Pod tym względem świat jest zgoła standardowy. Ale żeby nagrody wywoływały tylko dyskusje! Żeby sprawa na gród kończyła się w chwili odejścia od kasy! Nagroda wyzwala w człowieku ogromne bogactwo refleksji. Zaczyna się podczas czytania listy nagrodzonych. Mówią jednak, że nagroda wywołuje refleksje, nie twierdzą, że wszystkie te refleksje są łagodne i miłe dla ucha.

Ktoś nie bez racji powie, że o wiele lepsze byłoby stosunki między ludźmi w takich mikrospołecznościach, jak instytucja lub przedsiębiorstwo, gdyby nie było instytucji zwanej nagrodami. Lecz to opinia wyszła spod pióra minimalisty. Inni są radykalniejsi i idą dalej. Za warunek stworzenia zgoła idealnego świata w tych mikrospołecznościach

Tematy do rozmów

Jej wysokość nagroda

stwach uważają likwidację wszelkich rodzajów nagród, z pieniężnymi włącznie. W ich przekonaniu natura gota pensja powinna być jedyną formą ekwiwalentu za pracę.

Cóż, kiedy człowiek chce być nagradzany i tak naprawdę to jego życie byłoby nawet mniej wartościowe, gdyby wyrzucić zeń wyróżnienia, honory, nagrody, premie. Dlatego nagradzanie jest przede wszystkim uzasadnione względami natury psychologicznej. A mówiąc precyzyjnie — potrzebami duchowymi człowieka. Nagrody, wyróżnienia, honory i premie — to odżywcza warunkująca prawidłowy rozwój człowieka. Z tych oto powodów refleksje nad nagrodami przekształcają się w dyskusje, dyskusje w kontrowersje, a kontrowersje w opinie skrajne, w za-

le, w zawiść, rozgoryczenie i wiązanki niecenzuralnych życzeń. Nawet najbardziej sprawiedliwy i najbardziej wyważony wyrok komisji nagród będzie dyskutowany, bo nagroda łączy w sobie zbyt wiele czynników dla człowieka elementarnych. A więc: pieniądze, opinie ludzi najbliższych z jego środowiska o jego pracy i jego postawie, pragnienie wyróżnienia się, satysfakcję z oceny środowiska i zwycięstwa nad nim. Uważam, że tylko człowiek, któremu nie zależy na niczym, przejdzie obok takiej listy z nagrodami czy premiami obojętnie. Uważam, że nad listą o nagrodach nie będą dyskutować ci, którzy mają charakter ugodowy, by nie powiedzieć oportunistyczny.

Tymczasem dyskusja nad listami nagród, premii i wyróżnień powinna być nie

tylko przyjemnością, nawet — rodzajem życia towarzyskiego w środowisku pracowniczym, ale również obowiązkiem społecznym — to niech ktoś gest, ale integralną część tworzenia warunków społecznego rozwoju ludzi i załóg, to rodzaj zachęty i dopingu, to — wreszcie także — sposób na wytworzenie klimatu tak pożytecznej rywalizacji i konkurencji. Tym założeniem ideowym powinna być podporządkowana.

Za co nagradzać, wyróżniać i premiovować? Oto pytanie, które musiał sobie dać każdy, kto choć raz uczestniczył w decydowaniu o rozdaniu nagród i kto chciał rzetelnie skorzystać ze swojego mandatu. Oczywiście — za dobrą pracę!

A co to jest ta dobra praca? No i właśnie, w tym jest sęk. Definicja dobrej

pracy jest daleka, ale jasna, a oprócz tego zmieniają się one w zależności od sytuacji. Lecz nie to jest ważne, czy dobra praca — to kategoria obiektywna, względnie subiektywna. Jądem sporu w każdej polskiej przedsiębiorstwie i przed każdą listą nagród jest nie pozbawienie słuszności twierdzenie, że za dobrą pracę nie należy premiovować, bo dobra praca jest obowiązkiem wynikającym z umowy o pracę. W słownej „Premii” sformułowanej przez nas z takim powodzeniem, jeden z bohaterów zaważając: „mójśny pracownik dobrze, za co premia?” I to pytanie, narzucając stereotyp kryterium, spowodowało prawie rewolucję w spojrzeniu na ludzką pracę i na jej moralne oceny.

Zatem wyróżnienie jak każda inna nagroda jak młotem wyraża szczerą ocenę, wyjątkowość, ponadprzeciętność. Powinno wyrażać: lepiej niż dobrze wykonaną obywatelską.

Kiedy patrzę na domnie- szej nasze różne sprawy, na różne nasze kłopoty wynika- jące — mówimy uproszcz- o niewywiązaniu się z a- mów o pracę, to zaczynam się zastanawiać nad dyskus- sjami o nagradzaniu i pre- miovaniu w wielu instytu- cjach i przedsiębiorstwach. Czy czasami nie ogranicza- ją się do spraw technicz- nych? A może tylko kończą się na pytaniu „komu?”, bez rozważania spraw funda- mentalnych: tego, jaki be- da między wpływem decyzji na kształtowanie się klimatu w przedsiębiorstwie czy ze- społie, na ocenę sprawiedli- wości szczebia najbliższego człowiekowi pracy.

Aby system nagród dawał oczekiwane wyniki, trzeba eliminować rutynę w jego wykorzystywaniu, a wprowadzać w każdej instytucji wyrażone kryteria. Za dobrą pracę jest bowiem pensja, a za pracę szczególnie i ponad przeciętną dopiero nagroda, premia i wyróżnienie.

JERZY KOCHANSKI

Nagrody „Głosu” i WTK

Laureaci konkursu na felieton i humoreskę „Z życia wzięte”

Jak już informowaliśmy, na organizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, a ogłoszony w lutym bieżącego roku, konkurs na felieton satyryczny pod hasłem „Z życia wzięte” wpłynęły 283 prace. Zostały one przeczytane i ocenione przez jury w składzie: Marian Flejsierowicz — przewodniczący, Janusz Przybysz i Włodzimierz Sołtowski — członkowie oraz Zbigniew Kosciak — sekretarz. Jurorzy, odwołując się do treści regulaminu konkursu, dokonali innego niż zapowiedziano podziału nagród i wyróżnień (postanowiono nie określać stopnia nagród: pierwsza, druga, trzecia), zachowując jednak w pełni przewidzianą na konkursowe premie sumę — 8 500 zł.

Dwie równorzędne nagrody po 1500 zł przyznano Stanisławowi Stepniowi (Poznań, ul. Marszałkowska 8c m 23) autorowi tekstu „Wizyta u lekarza” oraz Emilii Waśniowskiej (Poznań, ul. Nad Potokiem 27D m 15) za felieton „Polonia skończyła studia”.

Dwie równorzędne nagrody po 1000 zł zdobyli: Jerzy Gąsiewski (Puszczykowo, ul. Reymonta 8) autor pracy „Racjonalizatorzy” oraz Jacek Konarski (Poznań, Osiedle Kraju Rd 29 m 14) za felieton „Pozwólcie nam psuć”.

Jury przyznało także siedem wyróżnień po 500 zł, które otrzymują: Marek Brymora (Kalisz, ul. Serbinowska 7 m 40) za „Literata” Zbyszek Kruszona (Luboń, ul. Jana Mazurka 24) za „Zbiegowisko”, Leon Macydlarz (Poznań, ul. Świerczewskiego 112c m 8) za „Biuro Podróżny Urwis” Władysław Pronobis (Poznań, ul. Gwardii Ludowej 11 m 4) za „Rozterki prezesa” Stanisław Raczkowski (Poznań, ul. Grodziska 109) za „Cawa eonem”, Jacek Wąsik (Leszno, ul. Wojska Polskiego 20 m 3) za „Premię” oraz Marek Zganiński (Poznań, ul. Śniadeckich 28 m 7) za „Półbajk współczesne”.

Laureaci zostaną powiadomieni listownie o terminie wręczenia nagród i wyróżnień.

Zgodnie z przyjętymi zasadami nadesłane na konkurs prace pozostają u organizatorów. Za każdy opublikowany na naszych łamach tekst autor otrzyma honorarium.

Łuksemburg

Połączenie lotnicze Warszawa — Luksemburg

W ramach połączenia lotniczego Warszawa — Madryt — Warszawa samoloty PLL Lot będą lądować w każdy piątek na lotnisku w Luksemburgu. Inauguracyjny rejs odbył się 6 bm. Samolot będzie startował z Okę

cia o godz. 9.45, lądowanie w Luksemburgu zaplanowane na godz. 11.35, a w Madrycie na 14.25. Tego samego dnia wieczorem samolot będzie wracał z Madrytu przez Luksemburg do Warszawy. (PAP)

Myślenie kategoriami państwa

Dokończenie ze str. 3

rodowa oraz kierunek rozwoju stosunków międzynarodowych.

Podstawa ekonomiczna demokracji socjalistycznej stanowi socjalistyczny system gospodarczy, który opiera się na społecznych środkach produkcji i socjalistycznych warunkach produkcji, zapewnia planowy rozwój gospodarki narodowej. Władza w PRL sprawowana jest więc przez ludzi pracy, bedących współwłaścicielami środków produkcji, do których należą rezultaty ich pracy i którzy decydują o ich podziale.

Dotychczas rewolucje socjalistyczne wykorzystywały doświadczenia Włodzimierza Lenina, szczególnie te, że rewolucja musi przebiegać nie tylko tam, gdzie rozwój sił wytwórczych jest najbardziej zaawansowany, lecz także tam, gdzie występuje największe napięcie różnorodnych sprzeczności społecznych. W rezultacie dla umocnienia systemu demokracji socjalistycznej w Polsce kluczowe znaczenie miały długofalowa inicjatywa władz politycznych, zmierzająca do przezwyciężenia niskiego stopnia rozwoju sił wytwórczych oraz stworzenia pomyślnych warunków socjalistycznej industrializacji ekonomicznych podstaw ustroju.

Działania te realizowane przez naród w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zakończyły się pełnym powodzeniem wraz ze zbudowaniem podstaw socjalizmu w naszym kraju i podjęciem budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Podstawę i ramy dla funkcjonowania instytucji i mechanizmów demokracji socjalistycznej stanowi własność społeczna.

Sila, która przewodzi nar-

dowi w budownictwie socjalistycznym jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Dla rozwoju demokracji w naszym kraju podstawowe znaczenie miały więc dwa kategorie zagadnień: stan funkcjonowania demokracji wewnątrzpartijnej oraz poglądy partii na znaczenie w systemie politycznym instytucji i mechanizmów demokratycznych. W każdym kraju socjalistycznym podstawowa gwarancja prawidłowego funkcjonowania systemu demokracji socjalistycznej jest wysoka jakość życia wewnątrzpartijnej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wykorzystując doświadczenia w latach siedemdziesiątych umocniła pozycję swych wybieralnych władz. Gwarantowała ścisłą współpracę z partiami i organizacjami politycznymi, z których wybranych władz przywódców z aktywem i szeregowymi członkami.

Dla umocnienia i rozwoju demokracji socjalistycznej w Polsce kluczowe znaczenie miały współpraca w ramach frontu narodowego PZPR ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym oraz bezpartyjnymi. Współpraca ta stała się źródłem sukcesów narodu. System partyni naszego państwa jest jedną z podstawowych form sprawowania przez lud władzy. Front Jedności Narodu jako trwałe i aktywne narzędzie systemu demokracji socjalistycznej w Polsce umożliwia wyrażanie i formowanie opinii publicznej w naszym kraju.

Rozszerzając demokrację socjalistyczną doskonalono działania Sejmu PRL i rad narodowych. Przedstawicielskie organy władzy państwowej stanowiąc miały forum odzwierciedlania opinii publicznej oraz istotny czynnik organizowania życia społecznego w Polsce. Niewątpliwie ma też przeprowadzona w latach sie-

Od lat potrzeby rodziny i dziecka zajmują poczesne miejsce w programach pracy wszystkich instancji i ogniw ruchu zawodowego. Obchody Międzynarodowego Roku Dziecka stworzyły jednak szczególną okazję sprzyjającą wzmocnieniu związkowej aktywności w tej dziedzinie oraz szerszej popularyzacji dotychczasowego dorobku i podejmowanych obecnie inicjatyw.

W br. związkowcy podejmowali i wspierali będą wszelkie inicjatywy, których celem jest m. in. rozbudowa infrastruktury naszych osiedli mieszkaniowych. Chodzi więc o organizację nowych placówek i zabaw osiedlowych, stołówek, społecznych żłobków i przedszkoli. Placówki wypoczynkowe dla dzieci otrzymają dodatkowo sprzęt, wypro-

W Holandii

Powołanie parlamentu dziecięcego

W związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka następnym tronu holenderskiego króla, powołano w środę w Hadze „Jedyną na świecie parlament dziecięcy”. Składa się on z 16 członków w wieku 9—14 lat. W trosce o polepszenie warunków życia najmłodszych obywateli Holandii będzie on ściśle współpracował z holenderską Komisją Narodową do spraw Dzieci. Prezydentem komisji został 14-letni senior, Johan Dos Santos. W swym pierwszym przemówieniu wygłoszonym na forum parlamentu zwrócił się do deputowanych z prośbą, by pisali łatwym językiem holenderskim. „Język zawodowy, z jakim spotykamy się na co dzień, jest — powiedział — niezrozumiały”.

PAP

Związkowe przedsięwzięcia w Międzynarodowym Roku Dziecka

dukowany przez załogi w czynnie społecznym.

Ramowy program związkowego działania w br. precyzyjnie zadania poszczególnych ogniw i instancji. Np. WRZZ-y wspólnie z zakładami pracy organizują w br. ponad 500 nowych placówek gier i zabaw dziecięcych, razem ze społecznością mieszkaniową i WSS „Społem” ponad 100 placówek żywienia zbiorowego w osiedlach. Powstanie również w skali kraju 100 społecznych żłobków i przedszkoli.

Ruch zawodowy podjął również działania, aby w br. przynajmniej 50 procent domów wczasowych FWP dostosować do potrzeb wypoczynku rodzin z dziećmi. Szerzej podjęta będzie akcja organizowania turnusów sanatoryjnych w obiektach zakładowych i zwią-

zkowych dla matek z dziećmi. Pracownicze ogrody działkowe lepiej wykorzystają swe możliwości, zapewniając tysiącom dzieci letni wypoczynek na działkach.

W ramach konkursu organizowanego przez ruch zawodowy wspólnie z Ministerstwem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych pn. „nasze działania — naszym dzieciom” organizowane będą w czasie wakacji spotkania młodzieży z działaczami związkowymi, przodkami robotnikami, konstruktorami i mistrzami. Rady zakładowe inspirować będą również młodzieżowe czyny społeczne. Młodzi ludzie uczestniczyć będą m. in. w powszechnej akcji zazieleniania terenów wokół zakładowych placówek socjalnych, osiedli mieszkaniowych, domów kultury itp. (PAP)

MUZYKA

Potrzebna, udana konfrontacja

Wtorkowy koncert kameralny zawierał w programie trzy prawykonania oraz jedno pierwsze wykonanie w Polsce. W „Muzyce kameralnej” na dwa kwartety instrumentów blaszanych Tadeusz Paciorkiewicz zademonstrował świetną znajomość możliwości brzmieniowych zespołu wykonawczego. Muzyka na trzy akordeony, harmonijkę ustną i perkusję Andrzeja Dobrowolskiego wykonana już była na Festiwalu w Gruzji. W utworze tym zestawiano instrumenty rzadziej używane w muzyce artystycznej, ale nie tylko to jest walorem kompozycji, także — stosunek kompozytora do tworzącej dźwięku, które składa się na zwartą całość. Przykładem utworu, w którym przestrzeń odgrywa wielką rolę, była „Muzyka na dziedzińcu Zamku Królewskiego” Edwarda Pałtasa. Ciekawa polifonia w części środkowej, nieszablonowa harmonia złożyła się między innymi na ten w pewnym stopniu archaizujący utwór. Mniej czytelna kompozycja było „Concerto” na fortepian i orkiestrę kameralną Andrzeja Dutkiewicza. Niewielkie różnice w sposobie operowania zespołem orkiestralnym sprawiły wrażenie jednostajności.

Na nocnym koncercie jazzowym usłyszeliśmy Tomasza Stańkę, który grał solo na trąbce własne tematy. W improwizacjach wnosił on dużo spontanicznej ekspresji. Kolejnym wydarzeniem Festiwalu był występ Orkiestry Symfonicznej i Chóru Państwowej Filharmonii z Łodzi. Muzykę łódzcy rozpoczęli koncert utworem „Con dolore” Bernarda Pietrzaka. Następnie Kaja Danczowska z towarzyszeniem orkiestry wykonała po raz pierwszy w Poznaniu „Koncert skrzypcowy” Krzysztofa Pendereckiego. Od pewnego czasu Penderecki rezygnuje z poszukiwań nowych sposobów wydobywania dźwięku, jakby w większym niż dotychczas stopniu korzystając z tradycji. Również koncert skrzypcowy znakomicie zagraną przez Kają Danczowską zawiera głębię emocjonalną, mroczną niekiedy przytłaczającą, uzyskaną środkami, które daw niej stanowiły zasadę twórczą (akordy o budowie tercjiowej, ekspresyjna melodia). Owa pośpiech przypominała momentami klimat utworu neoromantycznych. Bogurodzica Wojciecha Kilara wniosła nastroj podniosłości, nie przesadzając palosy, który był zasługą dyrygenta wieczoru — dobrze w Poznaniu znanego Henryka

Czyż. Jego wybitne umiejętności dyrygenckie i niepospolita muzykalność momentami trochę słabowata, sprawiły, iż koncert dostarczył wielu wrażeń. Kulminacją ich zaś było wykonanie na zakończenie „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego. Zarówno tercet solistów: Delfina Ambroziak, Krystyna Szostek-Radkowska, Jerzy Sergiusz Adamczewski, jak i chór oraz orkiestra umożliwiły słuchanie dzieła Karola Szymanowskiego na świetnym poziomie.

19 Festiwalu Polskiej Muzyki Współczesnej był imprezą udaną. Po pierwsze spełniony został niezmierzony ważny warunek — świetnego wykonawstwa. Wzięły w Festiwalu udział zespoły o ustalonym już wysokim poziomie wykonawczym, między innymi Filharmonia Śląska, Łódzka, Warszawska Opera Kameralna, dwa aktualnie najlepsze polskie kwartety smyczkowe: Varsovia i Wilanowski. Zapewniono udział znakomitych solistów, między innymi Sierżantem Woytowicz, Krystyną Szostek-Radkowską, Delfiną Ambroziak czy Kają Danczowską. Inną zaletą festiwalu był dobór programu, szczególnie trafny i bardziej trafny niż na poprzednich imprezach. Kompozycji nieudanych znalazło się w programie niewiele. Obok znanych z innych wykonanych utworów, pojawiły się nowe, których sukces gwarantuje wyjście zwycięskie ze zmagania z czasem. Wymienić w tym kontekście należy między innymi „Wariacje w formie rondo” Tadeusza Bairda, „Bore” Włodzimierza Kotońskiego, „Poeme sonore” Marka Stachowskiego, czy wreszcie „Koncert skrzypcowy” Krzysztofa Pendereckiego. Zestawienie utworów nowych z nie ma już klasyką muzyczną, jak „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego świadczą o tendencji od wrotu od eksperymentu w muzyce, o dążeniu do większego eksponowania wartości duchowych muzyki, która przecież nie jest wyłącznie grą dźwięków. Na osobne podkreślenie zasługuje utrzymanie w programie festiwalu koncertu, poświęconego twórczości współczesnego kompozytora obcego. W tym roku był to Olivier Messiaen, którego „Vingt regards sur l'enfant Jesus” zachwycająco wykonał Eugeniusz Knapik. Również pozostałe imprezy towarzyszące, jak na przykład recital Ruggiera Riccio, znacznie ożywiły program Festiwalu.

JANUSZ KEMPIŃSKI

W PRASIE

W „LITERATURZE” — o tym, czy nadejdą lepsze dni dla książki? mówi Andrzej Wasilewski, dyrektor Państwowego Instytutu Wydawniczego, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Związku Literatów Polskich. Rozmowa informuje, że w tym roku ma być 5 000 ton więcej papieru na książki, a w przyszłym roku dwa razy tyle. To — stwierdza — „pozwołoby wyprodukować 10 do 15 milionów egzemplarzy książki więcej, o ile papier ten dostarczony będzie w porę i zapewnić zostaną dodatkowe moce poligraficzne. Liczymy na to, że w roku przyszłym statystyczne czterdzieści tysięcy na każdego mieszkańca zmieni się w pięć”.

W tym samym tygodniku Krytyka Jagiellońska publikuje artykuł pt. „Wszyscy chcą sprzedawać”. Pisze w nim o przestępczości i terrakcie Międzynarodowych Tarłów Południowych.

W „TYGODNIU” — Marcin Bajerowicz pisze o Karolu Urbanowiczu, artyście, który w 60-letniej Operze Poznańskiej śpiewał od jej samego początku. Tytuł publikacji „Stołnik z pierwszej „Halki”.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — dr Irena Rżewska socjolog, była pracownica naukowa Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, obecnie wykładowczyni w Studium Nauk przy Uniwersytecie Medycznym mówi o pielęgniarstwie, ich pracy, roli, troskach. Oczywiście — stwierdza — że prestiż tego zawodu jest za niski w stosunku do jego społecznej roli i wymaganych kwalifikacji. Ciągłe zbyt mało o tym zawodzie wiemy, „Szarym” obywatelom można to jeszcze dorwać, ale w odniesieniu do lekarzy sprawa wydaje się wręcz niepojęta. Tymczasem wielu młodych lekarzy nie orientuje się na przykład jaki jest system kształcenia pielęgniarzek, czego można od nich

wymagać czy oczekiwać. Jest to nie tylko jedna z przyczyn niedoceniania tego zawodu przez wyższy personel, ale i źródłem konfliktów między tymi dwiema grupami zawodowymi tak w zasadzie sobie bliskimi w pracy. — W tejże publikacji zatytułowanej „Pierwsza po lekarzu” rozmawiamy z pielęgniarzami, że mimo wszystko liczba pielęgniarzek rośnie, bowiem jest to zawód, w którym człowiek może się sprawdzić pełniej niż w innych.

W „KULTURZE” — materiał do dyskusji nad sytuacją młodzieży w postaci reportażu Teresy Toralskiej pt. „Proces adaptacji”. O tym, na czym polegają trudności, może świadczyć np. i to, że 16 procent ankietowanych młodzieży uważa, iż najbardziej utrudnia wykonywanie obowiązków służbowych dla organizacja, tytuł — że nie wystarczająca pomoc ze strony klasownictwa, 27 proc. — że brak odpowiednich przepisów, zasad rozstrzygania i załatwiania spraw, a 41 proc. — że biurokracja, spietanie prac, chaotyczność brak sprzętu.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Stanisław Harasimuk przedstawia wyniki ankiety przeprowadzonej w szkole średniej na temat stosunku ludzi młodych do muzykowania. Jeder z takich młodych ludzi przetrząga: ludzie nie zdobywają się samochodu za wszelką cenę.

LEKTOR

POLSKIE 35-lecie

Luty 1945 — W połowie lutego Komitet Centralny PPR powołał do życia Wojewódzki Komitet Warszawski partii z siedzibą w Pruszkowie. 17—18 lutego obradowała w Łodzi pierwsza konferencja PPR, która wybrała wojewódzkie władze partyjne. W dniach 25—26 lutego obradowała pierwsza warszawska konferencja PPR, m. in. referat o odbudowie stolicy wygłosił prezydent Warszawy Marian Spychalski. 26 lutego w Poznaniu obradowała pierwsza narada aktywu wojewódzkiego PPR.

W lutym powołano i miejskie komitety PPR powstały w: Rawie Mazowieckiej, Koninie, Tarnowskich Górach, Poznaniu — wojewódzki i miejski, Kale, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Grudziądzu, Chranowie, Białej, Brzesku, Bydgoszczy, Toruniu, Rybniku, Śremie, Lesku, Nowym Targu, Kościanie, Brodnicy, Chodzieży, Szubinie, Zninie, Sosnowcu, Grajewie, Katowicach, Chorzowie, Zawierciu, Lublinc, Bielsku, Środzie, Chełmnie, Inowrocławiu, Nieszawie, Rypinie, Świeciu, Wąbrzeźnie, Działdowie, Włoszczowie, Turku, Myślnicach, Nowym Sączu, Żywcu, Wadowicach, Kaliszu, Krotoszynie i Ostrowie Wielkopolskim.



Niemieccy mieszkańcy Wrocław la pospiesznie opuszczają „Festung Breslau”.

Fot. — Archiwum

1 marzec 1945 — Wynik obrad Rady Naczelnej PPS skonkretyzowano w okólniku CKW. Przedstawiał on najbliższe zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej, spraw międzynarodowych oraz struktury organizacyjnej „Partia nasza musi wszędzie być — pisano w okólniku — wszędzie nadawać kierunek i inicjatywę, podejmować wszelkie prace dotyczące aprowizacji, organizacji bezpieczeństwa i milicji, administracji państwowej, rad narodowych, związków zawodowych, reformy rolnej, rad załogowych, organizacji szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, tworzenia kadr oficerskich, zaciągu do wojska”.

1 marzec 1945 — W Warszawie odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego KCZZ. Obradowano nad udziałem mas w odbudowie kraju, nad problemami aprowizacji, polepszenia warunków mieszkaniowych i ubezpieczeniowymi społecznymi. Powzięto uchwałę w sprawie jednolitego ruchu zawodowego. Powstały branżowe związki zawodowe i kształtowały się ich jednolite fronty. W miastach wojewódzkich organizowano Okręgowe Komisje ZZ. 21 kwietnia KCZZ zwróciła się do KRN i Rządu Tymczasowego z wnioskiem o ogłoszenie 1 Maja świętem państwowym. W czerwcu 1945 r. w jednolitych związkach zawodowych było ponad 700 000 robotników i pracowników.

2—3 marzec 1945 — Obradowało w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Młodych, z udziałem przedstawicieli nowo utworzonych zarządów wojewódzkich, aktywistów z terenu i członków grup operacyjnych. Kierownictwo ZVM nie orientowało się jeszcze w stanie liczebnym organizacji. W swych rezolucjach wspomniane plenum wezwało młodzież m. in. do poparcia rządu ludowego, do masowego zgłaszania się do terenowych ogniw związku, zacieśnienia współpracy organizacji młodzieżowych, udziału w budowie i umocnieniu Wojska Polskiego i uczestnictwa w zagospodarowaniu ziem zachodnich.

9 marzec 1945 — Rząd Związku Radzieckiego przekazał rządowi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii memoriał z propozycją zaproszenia Rządu Tymczasowego RP do udziału w międzynarodowej konferencji w San Francisco w sprawie powołania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Powołując się na uchwały konferencji w Jałcie dotyczącej utworzenia polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, rząd radziecki zgadzał się, aby po jego powołaniu, 3 mocarstwa sojusznicze zaprosiły rząd ten do udziału w tej konferencji.

14 marzec 1945 — Rząd Tymczasowy podjął uchwałę o podziale administracyjnym Ziemi Odzyskanych na 4 okręgi administracyjne: Mazury i Warmię, Pomorze Zachodnie, Śląsk Dolny i Śląsk Polski. Miasto Wrocław wydzielono jako samodzielną jednostkę administracyjną. Ziemię tę liczyły 109 powiatów i 13 dużych miast wydzielonych. Pełnomocnikami rządu zostali: Aleksander Zawadzki na Śląsku Opolskim, Stanisław Piskowski (działacz PPS) na Dolnym Śląsku. Pierwszym prezydentem Wrocławia był Bolesław Drobner. Na Pomorzu Zachodnim pełnomocnikiem został Leonard Borkowicz, a na Warmii i Mazurach Jakub Prawin. Rozpoczęto się przejmowanie ziem zachodnich i północnych przez polską administrację.

18 marzec 1945 — Zdobyte Kołobrzeg. Na styku między frontami (1 i 2 Frontem Białoruskim) działała 1 armia Wojska Polskiego. Miała ona nacierać w pasie 54 km i przełamać obronę niemiecką na 18 km odcinka między Będliną a Łowiczem Waleckim. 2 i 3 marca przełamała obronę niemiecką i przeszła do pościgu za cofającymi się jednostkami nieprzyjacielskimi. 4 marca wojska radzieckie zdobyły Koszalin i zawróciły na wschód. 8 marca patrol 6 dywizji piechoty 1 armii WP wyszedł nad Bałtyk na zachód od Kołobrzegu. Armia w ramach operacji pomorskiej otrzymała zadanie opanowanie Kołobrzegu. Niemcy starannie przygotowali się do obrony miasta, wykorzystując jego naturalne położenie. Załogę miasta stanowiły oddziały liczące około 10 000 żołnierzy, 160 dział i 24 czołgi. 8 marca oddziały polskie rozpoczęły natarcie na pozycje niemieckie. W pierwszych trzech dniach walki przełamano zewnętrzną pozycję obrony niemieckiej. 13 marca siły polskie podeszły pod trzecią pozycję obrony, następnie zdobyły koszarę, Kanat Drzewny i Wyspę Solną. 14 marca 18 pułk piechoty w toku ciężkich walk ulicznych wzdużył Parsęty zdobył dwa kościoły i gazownię w centrum miasta. Natomiast 16 pułk piechoty wsparty czołgami złamał opór niemiecki wyszedł na brzeg morza. 15 marca Niemcy wprowadzili do walki przybyły ze Świnoujścia desant morski. W nocy na 18 marca wznowiono szturm na pozycje niemieckie. Walki trwały całą dobę, rano został opanowany port. Straty niemieckie wyniosły około 3000 żołnierzy. Straty polskie wyniosły 1079 poległych, około 1600 rannych i 176 zaginionych.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

A to pech, można powiedzieć: niespodzianka. Chcieliśmy pokazać jaki to u nas bywa młyn. Bezustanny dyżur. Nowe dzieci, nowe problemy. Bez rozgraniczenia na godziny nocne, dzień na. A dziś co? Jedno cesarskie, jeden poród normalny. Zupełna cisza”.

★

Oddział noworodkowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Poznaniu. Wstęp wzbrońony. Napisem. Dużymi szklanymi drzwiami i czerwonymi kramkami na podłodze. Nie ma odwiedzin. Nie ma wchodzenia. Chyba... Chyba, że przyszedł się urodzić dziecko. Wtedy — proszę, porodówka na lewo. Stamtąd dopiero na oddział. W szpitalnych koszulach, w po rannikach w równe kwiaty na równym żółto-zielonym tle. A potem z zawiniątkiem najdroższym, w którym z białych pieluszek odróżnia się tylko mała okrągła główka... Ale to już całkiem inny świat. Ten za drzwiami. A po drugiej stronie?

Można stanąć z nosem przyklejonym do szyby, żeby wypatrzeć żonę, córkę, mamę. Po dać paczkę, książkę, kompot. One wychodzą. Owszem. Cisną się do telefonów (można rozmawiać ze sobą widząc się przy tym przez szybę) pokazują coś na migi. Czasem — choć nie wolno — uchylają drzwi.

I te rozmowy. Niekiedy króciutkie — bo trudno coś więcej ze wzruszenia powiedzieć niż to, że mała jest taka śliczna, taka kochana, że oczka, pałuszki... Kiedy indziej to prawdy dyspozycje: „kompot niech będzie truskawkowy, do tego filiżanka w kwiatki, jest na trzeciej półce, więc weź... zrób... potem załatw... kup...” I znać czasami niepokój — co też ten mąż robi, kiedy ja tu się męczę. Na wszelki wypadek warto mu opisać mękę. Po czymś takim dawno by już musiała nie żyć — uśmiechają się lekarze słysząc te okropieństwa wykrzykiwane w tubkę telefonu.

★

Dzieci rodzi się przy Lutyckim 3 500 rocznie. W tym około 35 par bliźniąt, a tego roku

Dyżur za dyżurem

Czuwanie przy nowym życiu

zdarzyły się też trojaczki. Miejsce dla maleństw jest 96 (i łóżeczka na salach, i w inkubatorach, i izolatkach i rezerwowo). Do tego jeszcze łóżka dla mam. Dla nich jest mniej.

Jeden pokój — mieści się na bloku porodowym. Tam kobiety odpoczywają przez 12 godzin. To jedynie naprawdę spokojne godziny. Takie potem już się tak szybko nie powtórzą. Maleństwa też leżą oddzielnie pod troskliwym okiem lekarzy. Muszą przygotować się do życia w całkiem innym środowisku. Na spotkanie z nimi matki zwykle czekają z niecierpliwością. Jakże będzie to maleństwo. Moje, własne. Przygotowują się, czeszą, poprawiają — jakby od tego pierwszego spotkania zależało, czy spodoba się swoim dzieciom, czy nie. Przyglądają się uważnie główce, uszkom, rączkom takim delikatnym, małutkim. „Oczy ojca, nos mój” — mówią szeptem do siebie, do dziecka. Martwią się: „czy po trafię nie nakarmić, przewinąć, czy nie zrobię mu krzywdy?”

Z daleka czuwają pielęgniarki. Przede wszystkim przyglądają się dyskretnie tym najmłodszym mamom, które dopiero zetknęły się z macierzyństwem. Gotowe zawsze są pomocy.

★

Na oddziale mają cały plan zajęć nazywany „szkołą matek”: pogadanki, rozmowy, wyjaśnienia. Tylko, kiedy to wszystko zrobić?

„Żeby pani widziała na przykład w zeszłym tygodniu. To był prawdziwy kombinat do rodzenia dzieci, nie oddział. 19 małych przybyszów przychodziło na świat w ciągu doby. Gdzie ich położyć? Gdzie umieścić matki? Sale nie są z gu-

my. A porodów nie powstrzymasz”.

Tak więc pozostało jedno wyjście: wczesne wypisywanie. Tuż po ukończeniu drugiej doby. Ale to źle. Tego zdania są oboje: ze strony dziecka dr Wanda Nowak, ordynator oddziału noworodkowego, ze strony matki — dr Bogdan Kozanecki ordynator położnictwa.

— Idealnie byłoby, gdyby pobyt na oddziale trwał 7 dni — mówią. — Wtedy można wypisywać z dużym spokojem. Bo przecież wiele nieprawidłowości objawia się u dzieci w 4 lub 5 dobie życia. U matek podobnie.

Ale do takiego ideału ciągle daleko. Zdaje się, że coraz dalej, jako że na Lutyckiej tłok wzrasta. Chcąc nie chcąc, trzeba więc przyspieszać. Zwalniać, sadzać — zanim przyjdzie mąż czy rodzina — na korytarzu (mówią, że się nie gniewają, że rozumieją, ale...) i kłaść jak to się tu nazywa „w ciepłe łóżka”. No może nie dosłownie, ale dużo w tym określeniu prawdy...

★

Czasem termin wypisania trzeba z konieczności przesunąć. A to zawsze wówczas, gdy sam akt porodu czy nawet wcześniej, ciąży — przebiega z zakłóceniami. Należy wtedy być nieufnym. Czy rzeczywiście wszystko z dzieckiem jest w porządku? Czy nie mu nie zagraża? Trudno byłoby odpowiedzieć, gdyby lekarze neonatolodzy z oddziału przy Lutyckiej nie dysponowali precyzyjną aparaturą. Ale skoro są właśnie takie urządzenia, można przy ich pomocy badać i rejestrować wszystkie podstawowe procesy życiowe najmłodszych. Wyszukiwać odstępstwa w miarę możliwości i je na-

prawiać. Mają tu specjalne pomieszczenia do intensywnego nadzoru, do intensywnego leczenia. Niejedno dziecko nie przeżyłoby i kilku godzin, gdyby nie te pokoje...

Wchodzimy tu w białych gumowych butach, sterylnych fartuchach z maseczkami na twarzy. Jak na operacyjną salę. Najwięcej trafia tu wcześniaków. Im, urodzonym wcześniej niż pozwala na to natura, bardzo trudno przyzwyczaić się do oddychania. Mają kłopoty z krążeniem krwi, z utrzymaniem ciepłoty ciała. Wiele narządów wewnętrznych niedostatecznie się wykształciło — trudno im samym żyć. Pomagają aparaty. Respiratory, stymulatory... Bada się tu mózg, dokonuje wiele analiz. Kontrola, kontrola. I ta przy pomocy migających ekranów, kresek, wyświetlanych wyników. I ta bezustanna uwaga pracujących tu lekarzy, pielęgniarek.

Co trzęsie urodzone na oddziale dziecko trafia tutaj. Na dłużej lub krócej. Czasem tylko na wszelki wypadek. Ta codzienna praktyka daje duże pole obserwacji. Potem lekarze w formie prac i referatów przekazują swoje doświadczenia innym. Niech pomagają wszystkim.

★

Tysiące dzieci przychodził na świat w każdym roku. Podobnych do siebie maleństw. Szczęśliwe są matki, wdzięczni ojcowie. A tu dyżur za dyżurem. Zdawałoby się — jakże podobne. A przecież za każdym razem akt najważniejszy i jedyny: narodziny człowieka. Tylko świadkowie — w białych fartuchach — ci są. Czuwają. Gotowi do pomocy — gdy tylko jej trzeba.

JOLANTA LENARTOWICZ



Co robią komitety osiedlowe Frontu Jedności Narodu w Pleszewie? Na to pytanie można odpowiedzieć przedkładając długą listę spraw, którymi się one na co dzień zajmują. Jest na niej za równo opieka nad dziećmi jak i nad ludźmi starymi, chorymi a pozbawionymi najbliższej rodziny, organizowanie prac, które nie wymagają wielkiego nakładu sił i środków (takich np. jak urządzenie placów gier i zabaw dla najmłodszych) oraz budowanie kanalizacji i wodociągów. Komitety godzą sąsiadów, gdy ci poróżnią się w sprawie przysłówowego klucza od strychu lub szczekającego psa, a jednocześnie inicjują rywalizację w urządzaniu przydomowych ogródków i ukwiecaniu balkonów. Jednym wręczają nagrody i dyplomy, a innym — nakazy porządkowe. Współpracują ze szkołami, Ligą Kobiet, ORMO, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej.

Zajmują się więc różnymi sprawami, z których składa się codzienne życie po zakończeniu pracy zawodowej. Są one niekiedy drobne. Czasem denerwuje nas, że wyjrawszy oknem widzimy naprzeciwko balkon zamieniony na graciarnię. Irytuje błotnista ulica, którą musimy przemierzać dwa razy dziennie, idąc do pracy i wracając z niej. Niepokoi myśl o tym, co robi nasze dziecko, które wybiegło bawić się koło domu, jeśli wiemy, że bawić się tam nie ma gdzie. Są to problemy różnej rangi, lecz dla członków komitetów osiedlowych FJN wszystkie są ważne.

Nie ma spraw nieważnych

I dlatego tak ważne jest to, co robią komitety. Ale jak radzą sobie z tyloma sprawami? Przewodniczący Komitetu Miejsko-Gminnego FJN w Pleszewie Jerzy Dolata twierdzi, że właśnie zainteresowanie wszystkim problemami życia na osiedlu może skłonić mieszkańców do wspólnej pracy. Za określeniem „komitet osiedlowy” kryje się bowiem zespołowy trud, chociaż aktywny jest tego działania organizatorem i inspiratorem.

To, że w rejonie komitetu nr 4 trzeba było zorganizować plac zabaw i gier dla dzieci oczywiste było dla każdego. Nawet ten, kto już lub jeszcze nie ma pociech w wieku przed szkolnym i szkolnym nie uważa, że chodnik i jezdnie to odpowiednie miejsce zabaw dla najmłodszych.

Alte sprawą przewodniczącego komitetu, Kazimierza Lisliaka, było znalezienie odpowiedniego kawałka ziemi, gdzie można by urządzić ogródek jordanowski. Nie było to łatwe, gdyż teren działania „czwórki” to stara zabudowa przemysłowa z willową. Znalazł się jednak ktoś, kto zrezygnował z części swego terenu. A wtedy do pracy wzięły się kobiety pod wodzą przewodniczącej kółka Ligi Kobiet — Zofii Puchalskiej. Ba, pracowały przy urządzaniu placu zabaw także jego „Przyszli użytkownicy” czyli dzieci.

Więc jeśli komitet nr 4 urządził ten ogródek dla dzieci, jeśli znaleźli się stali opiekunowie, którzy tak jak pracownicy parowozowni PKP remontują, odświeżają i konserwują urządzenia placów znajdujących się na terenie działania komitetu nr 4, jeśli komitet nr 1 zrezygnował ze swojego służbowego pomieszczenia, by zorganizować w nim świetlicę dla dzieci i młodzieży, to można zaproponować działanie wymagające większego nakładu sił i środków. A więc — zachęcić do udziału w konkursie o najładniejszy ogródek

przydomowy — dzięki czemu wiele ulic, między innymi Lennartowicza, wyglądałoby jak korytarz kwiatowy. Namówić do porządkowania podwórek, malowania elewacji i reperowania płotów — dzięki czemu miasto jest czyste i zadbane. Zmobilizować do budowy kanalizacji i wodociągów, do naprawiania nawierzchni ulic. Teraz aktywny komitet nr 4 organizuje czyn społeczny, w którego wyniku ulica Piaskowa ma zostać wyposażona w kanalizację burzową.

To już duże przedsięwzięcie, które odpowiednimi sumami wspierać będzie Urząd Miasta i Gminy. Ojcowie miasta pilnie bowiem wstruchują się w to, co mówią o ich pracy komitety osiedlowe FJN, ko rzystają z ich rad i sugestii. Dwa razy w roku naczelnik i I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR spotykają się z członkami prezydiów i aktywnym komitetów osiedlowych, przekazując i przyjmując informacje.

Mówi się więc o zamierzaniach w dziedzinie gospodarki komunalnej, handlu, budownictwa, usług — które aktywny FJN czasem koryguje. Padają uwagi, że lokalizacja jakiegoś sklepu w odczuciu mieszkańców jest niewłaściwa, że pilniejszy jest remont nie tej, lecz tamtej ulicy. Tak właśnie urodziły się pomysły budowania kolektora burzowego na ulicy Piaskowej. Bywa jednak inaczej. Na przykład aktywny FJN w imieniu mieszkańców ulicy Mińskiej stanowczo magali się, aby jej nawierzchnia została natychmiast naprawiona. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż wkrótce zaczyna się tu rozkopy w związku z budową kanalizacji.

Taka informacja przekazana „w dół” jest również bardzo cenna — gdyż dzięki niej mieszkańcy Pleszewa zapoznają się w szczegółach z planami, a także trudnościami, wladz. Władza zaś dzięki otrzymanym informacjom może

wniknąć dokładnie w życie miasta, w potrzeby ludzi.

Komitety FJN mają więc sporo pracy. Często jest to działanie, którego efektów wylizczyć nie można. Można bowiem policzyć nowe place zabaw, kilometry zreperowanych ulic, metry wykopów pod wodociągi. Można ustalić liczbę ludzi starych, chorych i samotnych, których komitety FJN przekazały pod opiekę PKPS lub dia których zorganizowały pomoc sióstr PCK. Ale jak zmierzyć społeczne znaczenie pomocy udzielanej tym ludziom przez uczniów szkół podstawowych?

Przykładnie ukladają się w tym zakresie współpracę Komitetu nr 4 ze Szkołą Podstawową nr 1. Dzieci noszą starym komitetowi węgiel i samoty, których komitety FJN przekazały pod opiekę PKPS lub dia których zorganizowały pomoc sióstr PCK. Ale jak zmierzyć społeczne znaczenie pomocy udzielanej tym ludziom przez uczniów szkół podstawowych?

I dlatego wszystkie komitety osiedlowe FJN starannie przygotowują tzw. front roboty do czynów społecznych młodzieży. Dorosli wiedzą bowiem, że jest to również lekcja solidności dla najmłodszych. Dlatego Komitet Osiedlowy nr 4 chce w bieżącym roku zorganizować na terenie swego działania samorząd dziecięco-młodzieżowy. Będzie on odpowiadał m. in. za to, co się dzieje na placach gier i zabaw, a chłopcy i dziewczęta uczyć się będą podejmowania decyzji i realizowania ich.

I chyba praca z najmłodszymi należy do najcenniejszych inicjatyw komitetów osiedlowych FJN w Pleszewie.

ZOFIA SZPROKOFF

Wielkopolski Orient

W Polsce zachowały się do dzisiaj nieliczne skupiska ludności pochodzenia tatarskiego. Ludność ta nazywana tradycyjnie „Tatarami polskimi” — dawniej „litewskimi” — mieszka w Białostoku, a małe jej grupy znajdują się w Warszawie, Gdańsku, Wrocławiu, Szczecinie i Gorzowie. Tatarów spotykamy również w Trzcińcu w województwie pilskim, kilka rodzin pochodzenia tatarskiego mieszka w Poznaniu.

Przodkowie dzisiejszych Tatarów polskich zostali osiedleni w końcu XIV wieku na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Jednym z twórców osadnictwa tatarskiego był wielki książę litewski — Witold. Osadnictwo to rozwijało się potem za Jagiellonów i trwało aż do połowy XVI wieku. Podczas panowania Jana III Sobieskiego, w 1679 r. osiedlono dużą grupę ludności tatarskiej na Podlasiu, przenosząc ją z Litwy i Wołynia. Na początku XIX wieku Tatarzy zaczęli przybywać do Warszawy.

Osiedleni w Rzeczypospolitej w zamian za obowiązki służby wojskowej Tatarzy otrzymali ziemię i swobody osobiste, m. in. swobodę wyznawania islamu. Z racji obowiązku służby wojskowej brali oni udział we wszystkich zmaganiach wojennych Rzeczypospolitej z Krzyżakami, Szwecją, Rosją Turcją a nawet z... Tatarami.

Na przełomie XVI i XVII stulecia stracili całkowicie swój ojczysty język, a w ciągu dwóch następnych wieków ulegali wpływowi kultury polskiej i tylko wyznawaną religią różnili

się od otoczenia. Będąc muzułmanami, przestali kultuwać wiele obyczajów, charakterystycznych dla innych narodów muzułmańskich. Kobiety — muzułmanki w Polsce nigdy nie znały czarczaftu, traktowane były zawsze na równi z mężczyznami, a w wielu rodzinach tatarskich często decydujący głos należał do kobiety.

Gdy w końcu XVIII wieku naród polski walczył w obronie niepodległości, a potem przez cały okres zaborów wrywał się do walk wyzwoleniowych, wśród żołnierzy nie zabrakło także Tatarów polskich.

Do Wielkopolski Tatarzy na dłużej przybyli dopiero w latach 1945—1948 w ramach akcji repatriacyjnej. Pochodzili przeważnie z byłego województwa nowogródzkiego i zostali osiedleni w Krzyżu i Trzcińcu. Wyróżniali się przede wszystkim wyglądem zewnętrznym (dostrzegalne u nich były także cechy antropologiczne, jak wystające kości policzkowe i lekko skośne oczy), zwyczajami, wywodzącymi się z religii muzułmańskiej, m. in. odrębnymi ceremoniami nadawania imienia dziecku, zaślubin i pogrzebu (tradycyjnie nadawano dzieciom imiona wschodnie: Fatima, Dżenata, Tenzila, Selim Dżefar, Mustafa).

Muzułmanie w Trzcińcu posiadali początkowo własny dom modlitwy, który znajdował się w zaadaptowanej na ten cel willi, później organizowano wszystkie nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych. Na miejscu omentarza komunalnym założyli własną kwaterę, która wyróżniała się pomnikiem ozdobionymi półkolistymi

z gwiazdką oraz wersetami z Koranu pisanymi stylizowanym alfabetem arabskim. Niektóre zmarłych rodziny wywoziły na omentarze muzułmańskie znajdujące się w Białostoku i na warszawskich Powązkach.

Uroczyste obchodzono święta muzułmańskie, szczególnie Ramadan-Bajram i Kurban-Bajram. Rozpoczynano je nabożeństwami celebrzowanymi przez duchownego muzułmańskiego — Imama przybyłego z Gorzowa gdzie po 1945 r. znajdowała się pierwsza muzułmańska gmina religijna na ziemiach zachodnich. Wszystkie nabożeństwa odbywały się w języku arabskim, którego większość nie rozumiała. Prowadząc nabożeństwo często odczytywał zebrany wersety z Koranu, tłumaczone na język polski. Po zakończeniu nabożeństwa i złożeniu życzeń w jednym lub kilku domach organizowano przyjęcia, połączone często z zabawami tanecznymi. Wielu Tatarów trzcińskich wyjeżdżało w czasie świąt muzułmańskich do województwa białostockiego lub do Gorzowa Gdańska i Wrocławia, natomiast z Krzyża — zawsze do Trzcińki. Świętowano również na swój sposób święta chrześcijańskie: w wielu domach dokorowano choinki, a dzieci otrzymywały prezenty od gwiazdora; przed Wielkanocą mało wano pisanki.

Początkowo mieszkali w Trzcińcu i Krzyżu około stu Tatarów, później liczba ta stale się zmniejszała i obecnie w Poznaniu i Trzcińcu (w Krzyżu nie ma już ani jednej rodziny tatarskiej) znajduje się

około 35 osób z tatarskim rodowodem.

Diaspora tatarska w Trzcińcu prawie już nie istnieje, opuszczając ją ciągle młodzi ludzie, wyjeżdżając do szkół w innych miastach i na studia (przebieżając do Poznania), gdzie często pozostają na stałe. Kilka rodzin przeniosło się wcześniej do Białegostoku, Gdańska, Gorzowa i Poznania. Tylko niektóre rodziny tatarskie zadomowiły się w Trzcińcu.

Do zmniejszania się społeczności pochodzenia tatarskiego w Wielkopolsce przyczyniło się w dużym stopniu zawieranie mieszanych małżeństw. Dziś słowo „Tatarzy” symbolizuje więc tylko niesłowiańską przeszłość niektórych Polaków tworzących jeszcze swój styl orientalny folklor, którego widoczne ślady zachowały się także na Ziemi Wielkopolskiej.

Po wojnie nie kontynuowano badań nad społecznością pochodzenia tatarskiego (w nowych granicach Polski mieszkało około 3000 Tatarów). Do piero od niedawna widoczny staje się ponowny wzrost zainteresowania tą tematyką. W białostockich wsiach, Bohoniki i Kruszyniany, zamieszkałych częściowo przez ludność pochodzenia tatarskiego, w których znajdują się meczety i omentarze muzułmańskie, organizowane są obozy naukowe. W czerwcu 1975 r. byli tam także młodzi naukowcy z Katedry Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierownictwem prof. dr hab. Zbigniewa Jasiewicza.

O Tatarach trzcińskich nie ukazała się dotychczas żadna publikacja, nie byli oni także przedmiotem badań etnograficznych i socjologicznych. Szkoda, bo wkrótce pozostanie po nich tylko legenda.

ALI MIŚKIEWICZ

Dni Kultury Polskiej w ZSRR

Współpraca ludzi i teatrów

Dni Kultury Polskiej w ZSRR śmiało można nazwać festiwalem polskim, zgotowanym dla przyjaciół, którym kultura nasza jest dobrze znana, blisko i chętnie przyjmowana nie tylko od święta. Na dziesiątki imprez muzycznych, filmowych i plastycznych, jakie w tym czasie zaprezentujemy, oraz na setki wykonawców, artystów i organizatorów czeka się w Związku Radzieckim tak, jak to określił Sergiusz Obraczow, po prostu: „Czekamy na polskich przyjaciół”.

Zwróciłem się do Ludmiły Maksakowej i Walerego Fokina z prośbą o wypowiedź na temat kultury polskiej i osobistych z nią związków. Oto co nam powiedzieli.

Ludmiła Maksakowa — jedna z najpopularniejszych aktorek Państwowego Teatru Akademickiego im. E. Wachtangowa:

— Kultura polska weszła w moje życie za pośrednictwem sztuki Aleksandra Fredry pt. „Damy i huzary”. Byłam początkującą aktorką, stawiałam pierwsze kroki na scenie. I na

gle udział w przedstawieniu, w którym główną rolę grał taki mistrz, jak Jurij Jakowlew. Strasznie się denerwowałam, ale zdaniem krytyki i widzów dobrze wypadłam w swej roli. Przedstawienie się udało. Teatr przez osiemnaście lat ma je w swoim repertuarze...

Warszawę po raz pierwszy odwiedziłam w roku 1969, podczas występów gościnnych naszego teatru. „Księżniczka Turandot”, „I koń się potknął” — spektakle, w których grałam, miały wielkie powodzenie. Obecnie w naszym teatrze wielkim powodzeniem cieszy się sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”. Reżyserował ją August Kowalczyk z Teatru Polskiego. Chopina grał Eugeniusz Karel-ski, rolę George Sand — ja. Wzrusza się w myśli i uczucia takiego człowieka — już to samo bardzo organizuje aktora. Grałam przeciwko kobiecie, o której przyjaźń zabiegał Balzac, Dumas, Sainte-Bauve, Alfred de Musset, George Sand posiadała rzadki dla twórcy dar: potrafiła zrozumieć innego twórcę. Moim zdaniem wszystkie arcydzieła Chopina skomponowane w Nohant brały początek ze wznieśliwych romantycznych uczuć mojej bohaterki.

W maju zeszłego roku odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie z okazji rocznicy polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Potem odbył się koncert, w którym Eugeniusz Karel-ski i ja zagraliśmy fragment sztuki „Lato w Nohant”. Przyjęto nas bardzo serdecznie. Nasi gospodarze zaprowadzili nas do kościoła, w którym spoczywa serce kompozy-

tora, oraz zawieźli do Żelazowej Woli, gdzie Chopin się urodził.

Walery Fokin jest już dobrze znanym reżyserem w radzieckim świecie teatralnym. Zna go również polscy widzowie; w teatrze Bogdana Husakowskiego w Opolu młody reżyser realizował dwie sztuki — „Cztery krople” Wiktorii Rozowa i „Starszy syn” Aleksandra Wampilowa.

— W zeszłym roku reżyserowałam w Opolu sztukę dramaturga radzieckiego Aleksandra Wampilowa. Z zespołem tego teatru spotkałam się nie po raz pierwszy i cieszy mnie możliwość współpracy z nim. Teatr w Opolu jest mi bliski również dlatego, że z „pochodzenia” zbliżony jest do Sowremiennika, Bogdan Husakowski utworzył go bowiem ze studentów Krakowskiej Szkoły Teatralnej, gdzie wykładał.

Teatr polski zawsze był uważany za teatr reżysera. Akto-rzy przywykli w nim na ogół do tego, że reżyser zawsze może ich „osiłnić” efektami reżyserскими. Obecnie wyłoniła się jednak tendencja rozwijania teatru „aktorskiego”. I jeśli ja uczę się od reżyserów polskich kompozycji, ujęć, interpretacji, to aktorzy polscy chętnie przyjmują nasze doświadczenia z zakresu samego aktorstwa. I w tym, moim zdaniem, leży gwarancja dalszej współpracy twórczej naszych teatrów.

Jeśli chodzi o koryfeuszów teatru polskiego, wybrałbym trzech: Konrada Swinarskiego, Jerzego Grotowskiego i Jerzego Jarockiego. Miałem okazję oglądać sztuki przez nich reżyserowane i znać ich osobiste.

Ze sztuka wybitnego reżysera Konrada Swinarskiego zetknąłem się będąc jeszcze studentem. Oglądałem wówczas „Żeglarską”, sztukę wyreżyserowaną przez niego w Moskiewskim Teatrze Dramatycznym na Małej Bronnej. Wywarła ona na mnie duże wrażenie. W roku 1974 spotkałem się z Konradem Swinarskim w Krakowie. Widziałem kilka jego spektakli, m. in. „Dziady” Mickiewicza, w których istniało organiczne połączenie muzyki, scenografii i doskonałej gry.

Nie mogę też pominąć młodego reżysera Jakka Jerzy Grotowski. Jego spektakl „Apokalipsa cum figuris”, który siedział na scenie-laboratorium we Wrocławiu, dał mi wiele jako reżyserowi.

Jestem przekonany, że kontakty teatralne naszych krajów — wymiana reżyserów i aktorów, festiwale dramatycznych radzieckiej i polskiej, wreszcie Dni Kultury Polskiej w ZSRR — sprzyjają nie tylko wzajemnemu wzbogaceniu sztuki, ale i większemu zrozumieniu naszych narodów.

(APN)

Nie zawsze na linii

Chamstwo jako szczęście

Coś podobnego! Chamstwo jako szczęście? Facetowi się kompletnie pokiekało! Proszę mi wierzyć, nie rzucam tych słów bez namysłu. To tylko dla efektu, albo żeby kiedyś, kiedyś... kiedy mnie wezwie zegarmistrz światła ktoś napisał w rodzaju: to ten, co sformułował teorię głoszącą, że chamstwo jest rodzajem szczęścia. Nie, po prostu taką mam naturę — jestem skierowany w stronę doczesności i dlatego raczej badam każdy dany mi zmysłem wszystko, co się wokół mnie dzieje. Interesuje mnie fakt, konkretnie! Ale nie wyłącznie. Również jego przyczyna, przyczyna tej przyczyny itd. I również jego skutek. A kiedy mnie coś szczególnie interesuje w całym społeczeństwie przyczyn i skutków — wówczas zamykam oczy i myślę.

Zamknawszy właśnie ostatnio oczy zacząłem myśleć o felietonie Janusza Roszki w „Gazecie Południowej”, w którym stwierdza brak kultury na co dzień zawołał: „Mamy kulturę, mamy domy kultury, mamy dni kultury, mieliśmy w ustach słowo kultura z zapalem i wiarą, ale rozejrzyjmy się uważnie: wokół nas nie ma kultury na co dzień”.

Rzeczywiście, co racja, to racja! Natomiast jest dużo nerwowo, a jeszcze więcej opryskliwości i niezyczliwości. Dlaczego nie ma kultury na co dzień? Bo nie bijemy na alarm! My wszyscy, zbiorowo i jak jeden mąż? Bo kultury na co dzień nie uczą w szkołach i z kultury na co dzień nie ma zaliczeń semestralnych lub rocznych? Janusz Roszko wierzy właśnie w taki zbiorowy alarm i wierzy — choć troszeczkę żartem — w potęgę wykładów akademickich. Ja również! Przytaczam się. Alarm byłby z pewnością pretekstem do refleksji niejednego człowieka nad samym sobą. Zaś wykłady mogłyby poprawić stan kultury na co dzień o tyle, że przynajmniej może ludzi z wyższym wykształceniem nie przeczyliby nieraz tak otwarcie swoją kulturą swojemu wykształceniu. W ogóle wiedza jest źródłem doskonałości!

Teraz jednak nie chciałbym poprzestać na uzgodnionym chciałbym Janusza Roszkę namówić na poparcie mojego stanowiska.

Czy chamstwo, owa szczytowa forma braku kultury na co dzień, nie jest rodzajem szczęścia?

Zastanówmy się! Pomyślmy!

Samochód jedzie blisko chodnika i bryzga błotem, a zza szyby widać radosną twarz kierowcy!

To chamstwo nie daje szczęścia?

W kolejce ktoś od inwalidy żąda pokazania legitymacji w imię rzekomej sprawiedliwości i czyta wszystko głośno a potem triumfująco komunikuje: teraz co innego, w porządku.

To chamstwo nie daje szczęścia?

Albo odpowiedź pewnej ekspedientki: „Widziałyśmy go brały”!

Zastanawiając się nad przyczynami chamstwa, dotarłem do Schopenhauera — jednego z potężniejszych umysłów nowożytności. Otóż twierdzi on, że jest pewna kategoria ludzi, która tylko sama z sobą osiąga pełną harmonię. Czy w tej kategorii nie ma tej drzazgi, która tak nam doskwiera aż do szpiku kości? Szczęście bowiem jest różnorodne dla różnych ludzi różne. Dla jednego człowieka szczęściem będzie zrobienie czegoś dobrego, a dla drugiego właśnie czegoś złego.

Apełuję: spojrzmy na ludzi od tej strony!

Właśnie na chamstwo jako rodzaj szczęścia. Bo jaka to radość komuś dąkuczy! Jaka radość zaskakując! Jaka radość komuś podstawić nogę! A jaka radość czegoś nie załatwić, zastąpić się przepisem, odesłać do innego urzędu, przełożyć na inny termin...

TOMASZ JERKO

Po wachcie — pędzel



Henryk Baranowski jest kapitanem Marynarki Wojennej. Ukończył także PWSSP w Gdańsku, a tematem jego malarstwa jest morze i ludzie z nim związani. Swe prace eksponował na wielu wystawach w Polsce i za granicą. Ostatnio ukończył cykl 50 prac o polskich żołnierzach pełniących służbę na Bliskim Wschodzie.

CAF — fot. Ukłajewski

Gleby między Duną a Tiszą (czyli Dunajem i Cisą) na południowy wschód od Budapesztu, zawsze należały do najsłabszych na Węgrzech. Praży je słońce, które świeci tu ponad 2 000 godzin rocznie, podczas gdy przez ciętą krajową wynosi 1400 — 1700 godzin, wywiewają silne wiatry. Dzisiaj zapobiegają pustynieniu prowadzona od około stu lat i pieczołowicie kulturowana uprawa winorośli oraz systematyczne zadrzewianie terenów. Kiedyś natomiast biedota zajmowała się tu hodowlą i wy-pasaniem cudzego bydła, owiec, kóz, czekając z niepokojem ostatecznego zasypiania trawy przez lotne piaszki. Bieda, potęgowana skrajnym wy-zyskiem ze strony zaborców i rodzimych latyfundystów, skłaniała chłopów do zajmowania się rozbójnictwem.

Być może, że rozbójnictwo szczególnie dokuczało możnym w okolicy miasteczka o bardzo dla naszego języka trudnej nazwie Kiskunfelegyhaza (czyta się Kiskunfeleghaza), bo w nim właśnie wybudowano okazałe więzienie, w którym wielu zbiegów z pańskich

dóbr i zbrojników zginęło, lub straciło najlepsze lata życia. Dzisiaj zabudowania, w których skład wchodzi również otoczony murami młyn więzienny z oryginalnym, drewnianym mechanizmem, mieszczą jedyne w swoim rodzaju muzeum więziennicze.

Trzeba zdrowych nerwów, by zwiedzać te kazamaty i zgromadzone w nich ponure ekspozycje — marmurzy tortur. A więc: różnego formatu dyby, w które zakuwano skazanych, lub dopiero przesłuchiowanych, aresztantów, przelane, obreżane — służące do ściskania głów, lub urządzania do duszenia tych, od których innymi sposobami nie można było wymusić zeznań. Obok nahażek, kańczugów, łańcuchów z kolczastymi kulami, znajdują się tam cegły do rwania ciała, stępie do wypalania piętnujących znaków, skomplikowane koła do łamania kości, katowskie miecze i topory, szafoty i szubienice. Są lochy, do których wrzucono szczególnie groźnych lub hardych, są komórki bez dostępu światła; w budzących grozę celach można cdczytać wydrapane w mur-

Miedzy Dunajem a Cisą

Zanim zaowocowały

rze ścian imiona więzionych, słowa pozdrowień dla najbliższych i buntu, uwiecznione podczas ostatniej nocy skazańców w celach śmierci.

Wymyślność narzędzi tortur, wykonanych czasem bardzo prymitywnie, ale też ze szczególnej perfidii, by cierpienia skazanych były nie do wytrzymania, odsłania najbardziej mroczne zakamarki psychiki przedstawicieli niegdyślejszego wymiaru kary, nazywanego sprawiedliwością. Ponura te ekspozycje uzupełniają literatura i ikonografia — mapy, obrazy, rysunki, w tym portrety najsłynniejszych zbrojników, z których część stała się bohaterami ludowych legend i podań, sławiających ich jako obrońców i dobroczyńców biedoty.

Wśród malowideł, rzeźb i innych przedmiotów, wykonanych przez więźniów, szczegól-

nie na uwagę zwraca około dwumetrowej wysokości zegar, wykonany całkowicie (łącznie z kołami, kółkami, trybami) z drewna. Mechanizm tego zegara wskazywał czas, aktualny w danej chwili w kilkumastu miastach świata, a uwidoczniony na tyłach tarczach. Twórca tego majstersztyku skazany był na 16 lat za zbrojstwo. Gdy jednak wykonał swe dzieło, a trwało to 8 lat, darowano mu dalsze odbywanie kary. Niestety, wkrótce został ponownie skazany za rozbój, tym razem na dożywocie. Zaczął wówczas w kiskunfelegyhazerskim więzieniu konstruować drugi, jeszcze większy i bardziej skomplikowany zegar, również z drewna, ale o 24 tarczach. Nie mogąc już jednak liczyć na ulas-



Scena z „Ojczyzny Chochotów”.

Fot. — J. Kulm

TEATR

Rozrachunek z przeszłością

i zaadaptowaną dla potrzeb teatru, poezję. Jest to próba znalezienia dla niej ekwiwalentów teatralnych, przekazania poprzez słowa, ruch i gest aktora tkwiącej w niej emocji.

Przedstawienie w Teatrze Nowym rozpadło się na dwie, komponujące się w pewną zamkniętą i skończoną całość, części. W pierwszej znajdujemy się w kręgu tęsknot i marzeń o wolnej Polsce, inspirowanych głównie poezją Wyspiańskiego. W drugiej, kłamrą spinającą ten spektakl przede wszystkim jest poezja Tuwima. W pierwszej części, bardziej statycznej i rapsodycznej, dominuje słowo poetyckie, liryka i historyzująca refleksja. W drugiej wchodzimy w krąg dyskusji i sporów nad kształtem niepodległej Ojczyzny, a zamyka ją brawurowo zainscenizowany „Bal w operze” Tuwima z koncertową rolą Michała Grudzińskiego.

„Ojczyzna Chochotów”, bo tak właśnie nawiązaniu do wiersza Kazimierza Wierzyńskiego, zatytułował swój montaż poetycki Milan Kwiakowski, nie jest więc nie zrealizowanym w terminie widowiskiem okolicznościowym z okazji 60-lecia niepodległości, lecz udratowanym na wzór scen studenckich, narodowym misterium. Próbą pokazania poprzez poezję autentycznych spraw i problemów z historią kraju. Przedstawienie rozdziło się długo i nieraz zmieniało swój kształt i charakter. Początkowo

miało to być inscenizowany na sposób teatralny wieczerz poezji na małej scenie. Kiedy jednak reżyserowi spektaklu, Wiesławowi Komasi, udało się pozyskać dla niego tej miary twórców co Kazimierz Wiśniak, Zygmunt Konieczny czy Leszek Czarnota, powstała szansa stworzenia na szeroką skalę zakrojonego pełnospektaklowego widowiska teatralnego. I szansa ta została przez teatr wykorzystana.

Debiut reżyserski Wiesława Komasy uwieńczonego więc został sukcesem, w czym niemała jest chyba zasługa całego, rzeczywistego bez reszty zaangażowanego w ten właśnie spektakl, zespołu aktorskiego, dynamicznie zakomponowanych przez Leszka Czarnotę scen zbiorowych, muzyki Zygmunta Koniecznego oraz plastyki scenicznej Kazimierza Wiśniaka. No i oczywiście gorącej w swych treściach i wciąż żyjącej w nas poezji. Bo to nieprawda, że miarą patriotyzmu może być tylko apoteoza. Można kochać swój kraj i ciągle być z nim w sporze. Tak jak Wyspiański, Tuwim, Bruno Jasieński.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu — „Ojczyzna Chochotów” misterium narodowe w dwóch częściach w opracowaniu reżyserskim Wiesława Komasy, scenografii Kazimierza Wiśniaka. Muzyka: Zygmunta Koniecznego. Ruch sceniczny: Leszek Czarnota. Premiera 26 marca.

W teatrach Polskim i w Nowym ten sam gorzki rozrachunek z przeszłością. Ostra polemika z narodową tradycją, a także jej apoteoza. Próba pokazania naszych cech narodowych, zarówno tych pięknych, jak i najbardziej nawet bolesnych, a przede wszystkim chyba jej historycznych uwarunkowań. W obu przedstawieniach ten sam motyw muzyczny z „Warszawianki” i te same postaci, rodem z Wyspiańskiego. W Teatrze Nowym wszystko to pokazywane jest nie wprost, lecz poprzez inscenizowaną

Wśród najnowszych wydań PW-u sporo jest książek związanych z dramatem i sceną. Na plan pierwszy wysunąłby bardzo staranną edytorsko pracę brytyjskiego historyka baletu Ivo Guest'a — „Teatr romantyczny w Paryżu” (przekład Agnieszki Kreczmar). Teatr ten osiągnął wyżyny sztuki w pierwszych czterech dekadach lat ubiegłego wieku, silnie oddziaływując na całą scenę europejską, stąd znaczenie tego studium dla pełniejszego zrozumienia także rodzimych poczyniń w tej dziedzinie. Wiele szczegółów dotyczących autora i jego posji w tropieniu wszystkiego, co ma związek z tym okresem sztuki baletowej ukazuje szerzej w bardzo interesującym komentarzu twórczyni współczesnego baletu angielskiego Ninette de Valois.

Spraw bezpośrednio polskich dotyczy książka przygotowana przez Henryka Jurkowskiego (zebranie materiału i opracowanie) — „W kręgu warszawskiego „Baja”. Ukazanie się tej książki przypadło szczęśliwie na Międzynarodowy Rok Dziecka, bo właśnie dziecinom „Baj” służy, obok teatru lalek. W okresie międzywojennym, niemal bez dotacji państwowych teatry te odgrywały ogromną rolę w kształceniu dzieci i przybliżaniu ich do uczestnictwa w kulturze. Warszawski „Baj” był jednak zjawiskiem wyjątkowym, tak z uwagi na jego trwałość, jak i na wyjątkowo trafnie przemysłane funkcje wychowawcze, a także na zapożyczenia i nowoczesność koncepcji. Dodajmy, iż niez-

ależnie od „Baja” szczególną, nader aktywną i twórczą rolę odegrały poznańskie teatry lałkowe, a w nich czołową rolę odgrywał Jan Sztudyinger. „Baj” w nieco zmienionej formie wznowił swoją działalność po wojnie, idąc za wskazaniem swego głównego entuzjasty — założyciela Jana Wesołowskiego. Odrodziły się teatry lałkowe

wielu przedstawień, dlatego lektura tekstów może dać czytelnikowi szczególną satysfakcję.

To była święta inicjatywa — wydanie tomu pt. „Listy Lucyny i Józefa Kotarbińskich”, w wyborze, opracowaniu i ze wstępem Zofii Jasieńskiej.

Jest to książka budząca wiele wzruszeń, refleksji, nie-

szerszym środowiskiem artystów różnych dyscyplin. Pisywali do siebie stale, gdy tylko znaleźli się w jakichś rozjazdach. Te listy, spontaniczne, szczere, pełne humoru, są kopalnią wiedzy o współczesnym teatrze i jego ludziach, o sukcesach i klęskach, o zochachaniu w sztuce. To naprawdę wspaniała lektura.

Marginalia tutaj tylko o sprawach teatru, ale jakie wiele o literaturze i najszerzej pojmowanej sztuce, o roli periodyku w kształtowaniu nowego oblicza tej sztuki, tak, iż w przegadzie poświęconym głównie dramatom i scenie, i ta książka może ci się doskonale przydać. Myślę o studium Michała Kabaty — „Warszawska batalia o Nową Sztukę (Wędrulce 1884 — 1887)”, przedstawiającym dzieło najbardziej odważnego i nowatorskiego pisma Warszawy, pisma wspartego o nazwiska takie, jak A. Sygietyński, B. Prus, S. Witkiewicz, że tylko parę wymienię tu dla przykładu. Buntowniczo to było pismo, agresywne, walczące przeciw stagnacji, szukające i lansujące formy w sztuce, zburzone malarstwo, szukające nowych sposobów określenia świata.

Na zakończenie krótka już tylko wzmianka o nowym wydaniu poszukiwanego dzieła z Piwowskiej serii monografii malarstwach, mianowicie do kulturalnego, żywo, z werwą napisana książka Henri Perruchota — „Manet”, odsłaniająca kulisy rodzenia się impresjonizmu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Dramat i scena

i w innych ośrodkach, znajdując teraz stabilizujący działaność mecenat państwowy.

W starannie wydanej graficznie „Kolekcji literatury radzieckiej” ukazał się bardzo wartościowy tom — „Antologia dramatu radzieckiego”, w wyborze i z doskonałym, komunikatywnym wstępem nieodżałowanej pamięci Stanisława Witolda Balickiego. Tom zawiera siedem najbardziej chyba reprezentacyjnych tekstów scenicznych (można tu zastanowić się nad trudnością wyboru, jaki stanął przed Balickim), powstałych w ciągu sześćdziesięciu lat po Rewolucji Październikowej. Jedne z utworów ukazują patos i żywioł wsparły słusznym gniewem czasu rewolucyjnej walki, inne, późniejsze, bazując na poetyckim nastroju, afirmują wiary w piękno, dobro, w człowieka. Wszystkie te sztuki znane są na naszych scenach z

kiedy zadamy i cichych westchnień. I za tym, że wymiara zająca sztuka epistolografii, i za klimatem osobliwych, choć trudnych tamtych lat, i za ówczesnym teatrem, który niby w niczym się dziś nie zmienił, ale jest jakiś inny... Nazwiska Lucyny i Józefa Kotarbińskich do dziś budzą żywe echa nie tylko w bezpośrednim środowisku teatralnym. Zostaje w opinii świadomości, że to Józef Kotarbiński jako dyrektor teatru krakowskiego w latach 1899—1905 wprowadził pierwszy na scenę dramat romantyczny i utwory Wyspiańskiego, wystawiając m. in. pierwszy raz „Wesele”. Aktor, krytyk, dyktator, reżyser, koneser sztuki nie byłby chyba aż tak sobą, gdyby nie towarzystwo żony Lucyny, pełnej pasji, energii, temperamentu i inteligencji. Spędzili ze sobą całe życie, nierozłączni, zafascynowani sztuką, związani z naj-

wy terror. Wówczas to w więzieniu w Kiskunfelegyhaza osadzono i stracono tamtejszych rewolucjonistów.

Miasto, o którym mowa, znane jest z tego, że bez większych zreszta szans pretenduje do włączenia się w historię literatury. Otóż z encyklopedii wiadomo, że czołowy węgierski poeta XIX wieku — Sandor Petőfi (nam szczególnie bliski, jako adiutant dowódcy powstańców wojsk węgierskich w 1849 r. — Józefa Bema) urodził się w pobliskim Kiskőrös. Tymczasem w Kiskunfelegyhaza twierdzą, że nie tam, a właśnie w ich mieście! W owym czasie bowiem w nim zamieszkiwał i prowadził reżimierstwo ojciec poety, Aleksander Petrovics (Sandor przybrał nazwisko Petőfi). W jednym z wierszy napisał on ponadto o Kiskunfelegyhaza, jako o swym rodzinnym mieście, wyrażając się zresztą o jego mieszkańcach szczególnie... uszczypliwie i pokpiwając z ich cech charakteru. Niemniej w zabudowaniach, zajmowanych niegdyś przez rodzinę Petőfi, mieści się dzisiaj biblioteka publiczna z

poświęconą mu stała wystawa m. in. różnorodnych (w tym także polskich) wydań utworów poety.

Wróćmy jednak jeszcze do okresu Węgierskiej Republiki Rad, by nadmienić, że podobnie jak podczas Wiosny Ludów, w której oprócz przywódców — Józefa Bema, Henryka Dembińskiego, Józefa Wyszackiego, Jerzego Bulharyna — walczyło na Węgrzech kilka tysięcy Polaków, nie brakowało ich również podczas węgierskiej rewolucji 1918 — 1919 roku. Walczyli tam wtedy dwa polskie bataliony, a nazwiska dowódców, jak Franciszka Gawlińskiego, Józefa Łapińskiego, Franciszka Biernackiego zapisały się trwale w historii tego kraju.

Dzisiaj okoliczne ziemie słyną z sadownictwa, upraw warzyw, a przede wszystkim winorośli, która — dzięki tak przeklinanemu nasłonecznieniu i agrotechnicznemu zabiegom (w tym: sztucznym deszczom) — daje wysoki urodzaj i szczególnie słodkie owoce. Hodowcy, zrzeszeni w winiarskich spółdzielniach,

lub korzystający z ich usług w zakresie zaopatrzenia i zbysu, uzyskują znacznie wyższe dochody, niż średnio w kraju.

Wyrazem dobrobytu jest dostateczna zabudowa wsi, nowe domy — bogato umeblowane i wyposażone we wszelkie udogodnienia techniczne, liczne samochody, ciastniki. Pokipiwa się na Węgrzech z tego wiejskiego nowobogactwa, że winiarze w swych wilech zakładają windy, by móc wjeżdżać na piętro, że w pokojach mają fontanny...

Zapewne przesada, ale zwiedzając spółdzielnię w Kiskőrös i w Kecel oraz goszcząc u jednego z winiarzy młodej generacji we wsi Soltvadkert, można było naocznie przekonać się, że dzisiejszym dobrobytem ziemia niejako wynagradza tutaj mieszkańcom w dwójnasób za biedę ich przodków i za — oczywiście — ciężką, jak wszędzie w rolnictwie, pracę.

ZDZISŁAW KANDZIORA

OPINIE
POLEMIKI
ODPOWIEDZI

„PISZĘ DO «OBOJETNIKÓW»...”

Opowiadał mi znajomy, że w okresie lutowych śnieży i zasp trafił na samochód, osunięty dwoma kołami do rowu. Kierowca był bezradny, toteż wylewnie dziękował za pomoc i wyciągnięcie z opresji. Znajomy jechał później za tym samym wozem i z oburzeniem stwierdził, że ów kierowca — przejeżdżając obok przystanku autobusowego — obojętnie minął stojącą tam dwójkę dzieci z tornistrami, a więc w drodze ze szkoły do domu. A pamiętamy, jak źle wówczas kursowały autobusy. Ten „obojetnik” uważał widocznie, że pomaganie obowiązuje tylko innych.

Przypomniało mi się to zdarzenie, gdy czytałem w „Głosie” z 12 marca artykuł „Jeśli nie autobusem to choćby furmanką”, w którym była mowa, że również kierowcy mogliby podwozić spotkanych w drodze do szkoły lub do domu malców. I pomyślałem, że napiszę do „Głosu”, by taki jeden czy drugi „obojetnik”, jak wspomniany na początku listu, zastanowił się. Piszę więc do niego i do jemu podobnych tam, gdzie do szkoły nie jest aż tak daleko, żeby obowiązywało organizowanie uczniom przewozu, wiele dzieci musi codziennie przebyć czasem aż kilka kilometrów „własnym przemysłem”, czyli najczęściej pieszo. Dla malców z najmniejszych klas stanowi to poważny wysiłek, szczególnie, jeśli brzydka pogoda. Samochodu nam nie ubędzie, podebranie dzieci nie zajmie wiele czasu. Pomagając zaś wiejskim malcom, dajemy im dowód, że Rok Dziecka to hasło, realizowane nie tylko wyłącznie przez państwo i społeczne instytucje. Okazując choćby tylko w ten sposób życzliwość, uczymy najmłodszych naszych obywateli również życzliwości dla innych. A to przecież najlepsza metoda wychowawcza. Warto o tym pamiętać, jeśli zdarzy się nam spotkać w drodze malców z tornistrami (zazwyczaj ciężkimi!) na plecach.

(856)

WŁADYSŁAW BRZEŹNIAK — Szamotuły

ZŁE SPRZĄTALI

Odpowiadając na list („Głos” z 9. XII ubr.) pt. „Wokół ulicznych kabin”, dotyczący utrzymania czystości kabin telefonicznych Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, uprzejmie powiadamia, że kilkakrotnie zwracaliśmy się z tym problemem do Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, ul. Kramarska 17, z którą mamy podpisaną umowę na sprzątnięcie kabin. Zgodnie z umową USI zobowiązana jest do usunięcia nieczystości w kabinie telefonicznej i najbliższym jej obrębie.

mł. ADAM SIEMSKI
zastępca dyrektora

Przekazane nam spostrzeżenia i uwagi były m. in. przedmiotem narady z pracownikami Usługowej Spółdzielni Inwalidów. Zwrócono uwagę sprzątającym, by w ramach tej usługi dbali także o utrzymanie porządku wokół kabin telefonicznych. Zwiększono też kontrolę nad sprzątającymi.

(3301)

ALOJZY PAWLÓWSKI
zastępca kier. spółdzielni

W SREMIE DRUGI BAR MLECZNY

W odpowiedzi na list („Głos” z 25. 2. br.) w sprawie „Szlanki mleka w mieście Sremie”, Urząd Miasta i Gminy — Wydział Handlu i Usług informuje: na terenie miasta prowadzi swoją działalność 14 zakładów gastronomicznych, w tym 4 restauracje, 4 kawiarnie i bary klubowe, 1 bar mleczny, 1 winiarnia oraz 4 bary uniwersalne. Wszystkie wymienione placówki, z wyjątkiem winiarni, mają obowiązek prowadzenia sprzedaży dań mlecznych, w tym również mleka na gorąco. Niezależnie od powyższych, dla dalszej aktywizacji sprzedaży artykułów mlecznych, których podaż jest pełna, w okresie II kw. br. uruchomiony zostanie drugi bar mleczny w starej części miasta.

Odnosnie brudu i dymu papierosowego w lokalach gastronomicznych to należy zauważyć, że zarzut ten dotyczy wyłącznie trzech barów samoobsługowych IV kategorii. Placówki te nie posiadają dostatecznej wentylacji, stąd opary, o których mowa. Nadmieniamy również, że klientami tych zakładów w większości są osoby, które w roboczych ubraniach konsumują posiłki. Nieprawdą jest, by starymi bywalcami byli wyłącznie robotnicy, konsumujący piwo w godzinach pracy. Dla usunięcia występujących jeszcze nieprawidłowości, zostaną podjęte odpowiednie działania. (405)

ALEKSANDER ONIEK
Kierownik Wydziału

BIESIADA W BIURZE

Sprawa poruszona w felietonie „Smakotyki w biurze” (w nr 72 „Głosu Wielkopolskiego”) jest, co tu ukrywać, smaczną żartobliwą. Je i pije się z różnych okazji nie tylko w biurach, dzieje się tak również w halach fabrycznych i warsztatach. Tylko nastrój i poziom przyjęć nie ten, po prostu solenizant mówi: „zajrzyj tam do mojej szafki”. Na górnej półce stoi butelka i musztardówka. Napienia się szklankę i patrząc w głąb szafy wychyla toast.

W organizowaniu imieninowych podarunków przodują szefowe-kobiety. Większość z nich prowadzi specjalny rejestr imion, aby broń Boże nie pominąć kogoś ważnego z dyrekcji. W większych instytucjach niemal co drugi dzień organizuje się składki. Jedynie bardzo radykalne zarządzenia mogłyby zmienić istniejącą anormalną sytuację świętowania w godzinach pracy.

JAN KOWALSKI — Pomat

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-505, Poznań.

winorośle

kawienia, spróbował ucieczki i podczas pościgu zginął od kul żandarmów.

Więzienie w Kiskunfelegyhaza ma swoją kartę także w najnowszej historii Węgier: zgromadzono tu pamiętki, dotyczące obojętnych bojowników o wolność kraju, w tym okolicznych uczestników rewolucji na Węgrzech w 1918 r. W jej wyniku 60 lat temu, w marcu 1919 r., powstała Węgierska Republika Rad, kierowana przez Radę Komisarzy Ludowych, na czele z Belą Kunem — założycielem (wraz z Tiborem Szamuelym) Węgierskiej Partii Komunistycznej. Gdy w rezultacie zbrojnej interwencji sąsiadujących z Węgrami ówczesnych państw burżuazyjnych republika upadła, wobec jej działaczy i komunistów reakcyjny rząd Horthy'ego zastosował kar-

JUŻ W WOLNĄ SOBOTĘ — 7 KWIETNIA oraz ZŁOTĄ NIEDZIELĘ — 8 KWIETNIA

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO

zaprasza do zakupów w POZNANIU i WOJEWODZTWIE

POLECAMY:

konfekcję — dziewiarstwo — tkaniny — galanterię skórzaną i odzieżową — obuwie — artykuły dekoracyjne — meble — sprzęt rtv i zmechanizowany — artykuły elektrotechniczne — artykuły sportowe — fryzystyczne — jubilersko - zegarmistrzowskie — fotooptyczne — papiernicze — zabawki.

SKLEPY W POZNANIU CZYNNE BĘDĄ:

- w SOBOTĘ (7 kwietnia) — od 10 — 16
- w NIEDZIELĘ (8 kwietnia) — od 10 — 16
(w ciągach handlowych i ośrodkach handlowo-usługowych)

KIERMASZ w hali nr 8 MTP CZYNNY BĘDZIE OD 10 DO 16

ZAKŁADY USŁUGOWE w SOBOTĘ CZYNNE BĘDĄ OD 10 DO 16

w NIEDZIELĘ tylko POGOTOWIE RTV, ul. Paderewskiego 6,

w GODZINACH OD 10 — 18 ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!



1142-K1

Przyjmie pracownika do
prac dekabarskich, ul. Ma-
ja 8 87724gFryzjerkę przyjmie zaraz
Chwiałkowskiego 11. 87727gWarsztat mechaniczny
przyjmie pracownika. Po-
man, Kolejowa 53 87730gPotrzebna opiekunka do
dwójki dzieci Szamotuł-
ska 18. 87744gPrzyjmie kucharza, cu-
kiernika i panie do sprze-
dazy ciast. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 87752gPotrzebna na stałe po-
moe domowa do dwóch
osób. Osobny pokój. Zba-
szyńska 22a. 87753gPracownik gospodarczy i
pomoc kuchenna potrzeb-
ni. Intermotel, Przemysł-
rowo koło Poznania. 87791gKrawca, krawcową do
szycia konfekcji przy-
jme. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 87772gPracownika do prac gos-
podarczych w ogrodnict-
wie przyjmie. Zgłoszenia
w poniedziałek. Komorn-
ki, Poznańska 48A 87824gPanie do pracy w LA-
BORATORIUM przyjmie
zaraz ogrodnictwo. Bana-
nowo, ul. Szamotulska
50. 87652gPanie szyjące na maszynie
do zakładu bielizniar-
sko - krawieckiego po-
trzebne. Praca stała. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 86766g.

kupno

Stary obraz, ikona, ra-
me kupie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 87455g.Poszukuje dostawców to-
rebek z tomofoanu, tomo-
fanu lakierowanego lub
folii. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 87471g.Pianino kupię tel.
20-73-46. 87355gWypożyczenie gabinetu sto-
matologicznego kupię
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 87667gBonv PeKaO kupię, tel.
461-10 87760g

sprzedaż

Wózek RFN sprzedam
Palacza 12 m. 9. 87592gRozrzućnik obornika dwu-
osiowy Kazimierz No-
wak, Kostrzyńska 21 Po-
znan, ul. Szamotulska
50. 87217gPłaszcz ze skóry rozmiar
38 sprzedam, tel. 608-05.
87337gKurki kogutki 3-tygod-
niowe sprzedam, tel.
66-02-86. 87372gKalkulator TJ-56 progra-
mowalny sprzedam, tel.
647-13 od godz. 16 87795gCiągnik Zetor 3011 po ka-
pitalnym remoncie sprze-
dam Józef Stroiwas. By-
lin, 63-005 Kleszczewo
87486gStary zegar ścienny, ko-
minkowy, obraz, staro-
cie Kazimierza Wielkie-
go 10A m. 4. 87488gPawilon owoce — kwia-
ty — warzywa sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 87493g.Nowa prasowalnice elek-
tryczną sprzedam Ożm-
na 26 m. 4, po godz. 18
87782gKiosk z kwiatami w bar-
dzo dobrym punkcie
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 87534gCiągnik C-4011 i snopo-
wiązki WC-3 sprzedam.
Podmokle Małe gmina
Babimost 87548gKiosk warzywa — kwia-
ty — owoce. Os. Przyjaź-
ni sprzedam. Oferty: tel.
22-26-95. 87589gWitrynę stylową, stół 24-
osobowy, kredens, „ad-
czan” sprzedam, tel.
33-27-27. 87585gTeleobiektyw Pentacoon
4/200 sprzedam, tel.
33-27-75 87649gSprzedam narzędzia do
nośnika RSO9, Sroda tel.
27-63. 87662gGaraż blaszany i maszyn-
ny do ciecła katowego
ram obrazowych sprze-
dam, tel. 732-93. 87673gCiągnik Major 3011 sprze-
dam, Sołtyś, Poznań,
Zeromskiego 7 87680gTelewizor kolorowy Elek-
tron 707. Os. Lecha 15 m.
5 87735gZłoty pierścionek sprze-
dam. Inżynierska 11 m.
6a. 88877gStołowy magiel elektrycz-
ny z gwarancją sprze-
dam, tel. 405-00 godz.
15-20 87771gRozsade pomidorów sprze-
dam Komorniki, Zabi-
kowska 12. 87923gJawę sportową 50 cm3
sprzedam, ul. Trybunal-
ska 18. 87510gBilard amerykański elek-
tryczny czterociekowy
Poznań, Winogrady 138 I
piętro 85826gSprzedam sadzonki chry-
zantem wielokwiatow-
ych na kwiat cięty. Jan
Dziadowicz 62-081 Prze-
mierowo, ul. Kościelna
27. 88939gGrzejniki centralnego o-
grzewania sprzedam. Po-
znań. Staroiecka 96 b
87141g

samochody

Warszawę combi sprze-
dam, Komorniki, Zabi-
kowska 12 87923gTrabant rocznik 1975
sprzedam, Głogowska 76
m. 6 po godz. 16. 87121gFiat 126p, metalik sprze-
dam tel. 67-96-81. 87179gSyręnę 105 korzystnie
sprzedam. Poznań, ul.
Cicha 14 m. 1 (parter) 87688gSkodę Octavię Super,
rocznik 1963 do kapital-
nym remoncie sprzedam.
Marian Trawiński, Leko-
ciny, tel. Daniszyn 78.
87856gFiat 125p rocznik 1978
okazyjnie sprzedam In-
formacja: Os. Rzeczypo-
spolitej 97 m. 3. 87469gFiat 125p rocznik 1973
sprzedam, tel. 67-10-87.
87233gSyręnę 104 sprzedam, tel.
462-37 87373gZuka tanio sprzedam bez
silnika. Sulęcín, Nowo-
ki 30, tel. 24-25 woj. go-
zowski 413pMercedesa 250SE sprze-
dam. Ostrów Wlkp., ul.
Krotoszyńska 52. 87431gZaporożca rocznik 1974
sprzedam, tel. 605-39.
87442gWarthurga zamienie na
Skodę (nowe). Stanisła-
wa 46 87450gLubina wywrotkę sprze-
dam Wiry, Poznańska 44.
87522gZuka górnosaworowego
po kapitalnym remoncie
sprzedam lub zamienie
na samochód osobowy.
Jedonek koło Suchego La-
su, ul. Nektarowa 4.
87590g

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH

im. Komisji Edukacji Narodowej,

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI

w Poznaniu, ul. Swierkowa 8

OGŁASZA ZAPISY

DO KLAS PIERWSZYCH NA ROK SZKOLNY 1979/80

do następujących szkół:

I. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)

o specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodzie tokarz,
 - b) grupy obróbki ręcznej w zawodach ślusarz-spawacz.
- Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalnościach:

- a) mechanik obróbki skrawaniem,
- b) mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły zawodowej oraz zawód obranej specjalności.

Uczniowie kończący Liceum mogą składać egzamin dojrzałości.

III. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)

o specjalności:

obróbka skrawaniem.

Po ukończeniu Technikum uczniowie otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika.

Uczniowie Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

IV. TECHNIKUM MECHANICZNE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)

po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności:

1. Obróbka skrawaniem.
2. Budowa maszyn.
3. Budowa silników spalinowych.
4. Budowa taboru kolejowego.

Po ukończeniu Technikum absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia Technikum i tytuł technika - mechanika danej specjalności.

Absolwenci Technikum Mechanicznego mogą składać egzamin dojrzałości.

V. ŚREDNIE STUDIUM ZAWODOWE dla PRACUJĄCYCH (3-letnie)

o kierunku:

ogólnomechanicznym.

Po ukończeniu Średniego Studium Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Absolwenci mogą składać egzamin dojrzałości.

Do Średniego Studium Zawodowego mogą być przyjęci kandydaci odpowiadający następującym warunkom:

1. Ukończone 18 lat.
2. Ukończona co najmniej szkoła podstawowa.
3. Co najmniej 3-letni staż pracy zawodowej
4. Odpowiedni stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

1. Podanie.
2. Zyciorys.
3. Świadectwo ukończenia VII klasy.
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr (półroczne) kl. VIII.
5. Świadectwo zdrowia.
6. 4 fotografie.

ZAPISY PRZYJMUJE I UDZIELA INFORMACJI:

Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Swierkowa 8. Telefon: 32-10-40 codziennie od godz. 8 do 15.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI ▲ WKROTCE ŚWIĘTA ▲ PAMIĘTAJ O UPOMINKU

UWAGA!

UWAGA!

WIELKA SPRZEDAŻ PREMIOWANA

TYLKO W DNIACH 7 i 8 KWIETNIA 1979 ROKU

w sklepach

WPHW — ODDZIAŁU OBROTU UBIORAMI
na terenie m. Poznania

KAŻDY ZAKUP ARTYKUŁÓW

branży:

KONFEKCYJNYCH i OBUWNICZYCH powyżej 500 zł.
o r a z DZIEWIARSKICH powyżej 300 zł

UCZESTNICZY W LOSOWANIU

50 NAGRÓD PO 1.000,— ZŁ

Ogłoszenie wyników

już w dniu 14 kwietnia 1979 r. w „Gazecie Zachodniej”

WKROTCE ŚWIĘTA ▲ PAMIĘTAJ O UPOMINKU ▲ SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

1145-K1

UWAGA!

UWAGA!

MUZEUM NARODOWE W POZNANIU

ORGANIZUJE

na zamku w GOŁUCHOWIE

dnia 22 kwietnia 1979 r., godz. 10,30 — 15

wielką giełdę

NA KTÓREJ ZAKUPI za gotówkę

stare meble, obrazy, ceramikę, przedmioty metalowe, dawne dokumenty,
fotografie, ryciny i pocztówki, książki, druki
oraz inne pamiątki historyczne.

1010-K1

797-K1

HOTEL „ORBIS — POZNAN” w POZNANIU

Przedsiębiorstwo Państwowe

ZATRUDNI zaraz następujących pracowników:

- ◆ POKOJOWE i KORYTARZOWE
- ◆ POMOCE KUCHENNE
- ◆ KUCHARZY i KUCHMISTRZÓW
- ◆ ROBOTNIKÓW do prac ciężkich
- ◆ KONSERWATORÓW centrali telef. „pentaconta”
- ◆ ELEKTRYKÓW z grupą BHP
- ◆ CHŁODNIKÓW
- ◆ INSTALATORÓW do obsługi urządzeń gazowych.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godzinach od 8 — 12
Dział Spraw Pracowniczych Poznań pl. Gen. Henryka
Dąbrowskiego 1 (Hotel „Orbis — Poznań”) pok. 21,
telefon 33-12-81, wewn. 15-37. 1132-K1

praca

Panię na sezon letni do sprzedaży lodów przy me. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87498g

Przyjmie pracownika, ucznia pełnoletniego lub reżystę do przyuczenia w zawodzie kamieniarstwa, warunki dobre. Kościelna 5 m. 9 po godz. 15. 87498g

Uczeń do tutejszego może się zgłosić. Poznań, Os. Lecha, ul. Wiatraczna. 87498g

Bekarza, blacharza, pomocnika zatrudnić. Poznań, ul. Nadolnik 8/9 — przedszkole tel. 67-31-48. 87506g

Potrzebna pracownica do Wytwórni Wód Gazowych Grudzieniec 14. 87503g

Murarzy zatrudnić. tel. 625-21 po godz. 18. 87505g

Krawcowe zaraz przyjmie, mogą być renciści. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87767g

Przyjmie murarza i ucznia na stałe. Poznań, ul. Łukaszewicza 15 m. 14 po godz. 13. 87887g

Przyjmie szycie damskiej konfekcji do domu, tel. 517-55. 87597g

Przyjmie murarza na stałe, tel. 634-50. 87555g

Zatrudnię kobietę do wytwórni galanterii metalowej Poznań, ul. Modrzewiowa 25. 83955g

Zatrudnię kobietę w szklarni Ogródnictwo. Suchy Las, tel. 120-603 wewn. 60 od poniedziałku. 87812g

Dozorcę (niepracującego) z perspektywą mieszkaniową zatrudnić. tel. 33-03-33 godz. 7-9. 87813g

Zatrudnię pomocników murarskich, wynagrodzenie bardzo dobre, tel. 400-74. 87834g

Przyjmie fotografa, tel. 47-25. 87873g

Krawcowa do szycia bluzek i koszul potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87881g

Asystent — korepetycje matematyki, fizyki, Głaz, Wyspiańskiego 10 m. 8. 87894g

Udzielam korepetycji angielskiego. Nowacka, tel. 737-49. 87899g

kupno

Maszynę do profilowania ołowiu witrażowego kupię. Szklarnia Szkła, Swarzędz, Sińceleka 7, tel. 66-53-12 Poznań. 87819g

sprzedaż

Szczeniaki rodowodowe owczarki niemieckie 3-miesięczne, tel. 707-58. 87971g

Silnik „Wicher” 30 KM Tel. 791-117. 86051g

Ciagnik C 328 sprzedam. Dłomazy Jasiołczyński, Szczepanów, Czarniejewo, skąd gmina Czarniejewo. 83052g

Trzy piece c.o. 2, 6, 20 m² nowe, tel. 652-83. 86877g

Kanapotapeczan „Sultan” sprzedam. Poznań, Sińceleka 25 m. 4. 87880g

15 ton brukwi 20-tej sprzedam. Edward Handzel, 62-261 Lednoga. 87892g

Młodego konia — klacz sprzedam. Winogrody, Ugozy 85. 87915g

Mebie kuchenne sprzedam, tel. 87-60 87972g

samochody

Fiat 126p, rocznik 1977, mały przebieg sprzedam tel. 654-95 wieczorem. 87658g

Zuka A-08 skrzyniowego z zakładu krawieckiego z urządzeniem (20 km od Poznania). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87878g

Volvo 164 sprzedam, tel. 467-48. 87559g

Fiat 125 p rocznik 1972 sprzedam. Puszczykowo, Poznańska 109. 87500g

Trabant 601 sprzedam. Przemierowo, Wiosny Ludów 6. 87550g

Wartburga 353, rocznik 1972 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87689g

Fiat 125 do remontu sprzedam. Grunwaldzka 36 m. 11. 87897g

„Polonez” fabrycznie nowego sprzedam, tel. 67-95-37. 87702g

Volkswagena 1200 sprzedam, tel. 709-00. 88046g

Zastawę 750 sprzedam. Murowana Goślina, Poznańska 18. 87779g

Volkswagena 1300, rocznik 1966 sprzedam, tel. 203-730 po godz. 18. 87809g

Syrenę 103 sprzedam. Łęczyska 1B. 87822g

Warszawę M-20 sprzedam. ul. św. Wojciecha 21. 87831g

Fiat 126p fabrycznie nowego sprzedam, tel. 400-65 po godz. 16. 87736g

Fiat 125p 1300 rocznik 1974 okazynie sprzedam Leszno, tel. 43-77. 87754g

Syrenę 105 odbior Polmo zbyt sprzedam, tel. 67-22-55 godz. 17-19. 87805g

lokale

Poszukuję pokoju z wygodami, dobrze zapłać. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88010g

Zdecydowanie sprzedam M-3 własnościowe na Winogrodach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87981g

Oddam w dzierżawę lokal zakładu krawieckiego z urządzeniem (20 km od Poznania). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87878g

Dwa pokoje do wynajęcia — Winogrody, Ugozy 85. 87916g

Zamienie samodzielne 2 pokoje, kuchnia, łazienka, IV piętro, Włda na równorzędne względnie mniejsze do II piętra, tel. 33-01-11. 87996g

Mieszkanie własnościowe M-3 w Luboniu (pokój z kuchnią) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87984g

M-3 własnościowe, komfortowe, w centrum sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87520g

Mieszkanie własnościowe 64 m², 4-pokojowe w nowym budownictwie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87616g

Mieszkanie kwaterekowe 80 m² zamienie na mieszkanie większe w willi ewentualnie kupię wyłączone Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87617g

Przyjmę na pokój, tel. 202-105. 87619g

Dla starszego kulturalnego pana poszukuję sublokatorskiego pokoju do I piętra z obiadaniami za dobrą opłatnością. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87642g

Młody, pracujący poszukuje pokoju Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87670g

Obcokrajowiec szuka samodzielnego mieszkania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87699g

Zamienie dwa pokoje z kuchnią i łazienką w starym budownictwie na większe Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87789g

Samotny mężczyzna poszukuje pokoju. Oferty: tel. 598-16 do godz. 15. 87453g

Lokal handlowy najlepiej centrum wydzierżawię, tel. 20-91-30. 85827g

Wzajemnie w dzierżawę lub kupię samodzielny własnościowy pokój z kuchnią, może być do remontu lub wykończona, warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87713g

Wyłączone 2 pokoje, kuchnia sprzedam Janiekiego 8 m. 2. 87745g

Przyjmę panienkę na pokój, ul. Teczowa 28. 87750g

Mieszkanie własnościowe 2-pokojowe (49 m²), c.o., telefon w Czarnym sprzedam. Tel. Poznań 752-45 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87793g

Mieszkanie własnościowe M-3 kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87778g

nieruchomości

Dwie bliźniacze działki budowlane po 750 m² atrakcyjnie położone tuż za granicami Poznania sprzedam. Tel. 67-53-44. 87146g

Pół domu bliźniaczego, stan surowy niepełny, wysoki parter, okolica Poznań, blisko las sprzedam. Dogodna komunikacja WPK, PKP. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87558g

Sprzedam nowy dom (segment) własnościowy, powierzchnia 110 m², garaż i piwnica. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87524g

Szklarnię 700 m² budynki mieszkalno — gospodarskie tanie sprzedam. Powyższe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87538g

Parcelę budowlaną 740 m² z domkiem letnim, pokój, kuchnia w.c. w Puszczykowie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87718g

inne

Kurnik weźmie w dzierżawę w okolicy Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87733g

Potrzebny odbiorca kwiatów Luboń Jagiełły 16. 87653g

Poszukuję stałego odbiorcy goździków Suchy Las ul. Obornicka 18. 87867g

pracownicy poszukiwani

URZĄD GMINY w Tarnowie Podgórnej — zatrudni natychmiast:

1. INSPEKTORA d/s zaopatrzenia emerytalnego rolników. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie.
2. REFERENTA d/s planowania, handlu i usług. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze.
3. INSTRUKTORA d/s leśnictwa. Wymagane wykształcenie wyższe.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 890-K2

BIURO REKLAM i OGŁOSZEN

czynne będzie
w niedzielę, 8 kwietnia br.
w godzinach 10 — 13.

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, sp.

JAN PRINZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

1066-U3 żona z rodziną

† Dnia 3 kwietnia 1979 r. zmarła przeżywszy lat 79, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ANTONINA KRAKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

1045-U3 RODZINA

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zasnęła w Bogu nasza najukochańsza i niezapomniana matka, teściowa i babunia, przeżywszy 86 lat, sp.

STANISŁAWA JURGA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Świerczynie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

1064-U3 córka, syn z rodzinami

† Dnia 3 kwietnia 1979 r. zmarła przeżywszy 71 lat, nasza kochana ciocia, siostra i szwagierka, sp.

ANTONINA SZPARAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy ulicy Poznańskiej.

Pogrążona w smutku

88121g RODZINA

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zmarła przeżywszy lat 81, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

KATARZYNA WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

1063-U3 RODZINA

W dniu 2 kwietnia br. zmarł w 75 roku życia, nasz serdeczny druh i przyjaciel

LEONARD KOŚCIELSKI

honorowy prezes Motoklubu „Unia”. Były długoletni przewodniczący Komisji Rewizyjnej Motoklubu „Unia”.
Odnznaczony Odznaką Honorową m. Poznania oraz Złotymi Honorowymi Odznakami Motoklubu „Unia” i Polskiego Związku Motorowego.

Zmarły był wybitnym i długoletnim działaczem naszego klubu oraz popularyzatorem kultury fizycznej i sportu motorowego w naszym kraju.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Rada Seniorów, działacze i pracownicy Motoklubu „Unia” — Poznań

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 kwietnia br. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim. 1053-K3

Dnia 2 kwietnia 1979 r. odszedł ode mnie na zawsze w 50 roku życia, mój najukochańszy i bliski memu sercu

ZYGMUNT BANACHOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokiej rozpacz pogrążona

105111g Eunika Przybylska

† W dniu 4 kwietnia 1979 r. zmarła po ciężkiej chorobie, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, sp.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia br. o godzinie 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

1050-K3 RODZINA

† Dnia 4 kwietnia 1979 roku zakończył swe pracowite życie, przeżywszy lat 72, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

1065-U3 żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

1065-U3 Ul. Wiśniowa 13 m. 13.

Dnia 4 kwietnia 1979 r. zmarła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza mamusia, siostra, szwagierka, bratowa, ciocia, babunia, teściowa, lat 42

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W żalu pogrążona

88192g RODZINA

Nauczycielce

Szkoły Podstawowej nr 1 im. KEN w Słupcy

ANNIE ZAWADKIEJ

WYRAZY ŻAŁU I WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Meża

składają:

Rada Pedagogiczna, pracownicy szkoły, młodzież i rodzice

1054-K3

Dnia 2 kwietnia 1979 roku zmarł

kol. ZYGMUNT BANACHOWICZ

długoletni pracownik Przedsiębiorstwa PKS, odznaczony Brązową i Srebrną Odznaką Wzorowego Kierowcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 kwietnia 1979 r. o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składając:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy

Przedsiębiorstwa PKS Oddział III w Poznaniu 1055-K3

W spokoju i miłości najbliższych zmarła w Bogu, dnia 5 kwietnia 1979 r. w 86 roku życia nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, sp.

ANTONINA RANUSOWA

z domu Wierusz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

88190g córka i syn z rodzinami

Dnia 2 kwietnia 1979 roku, zmarł w 75 roku życia

LEONARD KOŚCIELSKI

były długoletni pracownik Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Daniela 2.

W Zmarłym stracił miły i oddany pracownik oraz przyjaciela

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu junikowskim w dniu 7 kwietnia 1979 r. o godz. 10.50.

Rodzina Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składając:

Dyrekcja — Rada Zakładowa 1056-K3

† Dnia 2 kwietnia 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana kuzynka, ciocia, pełna szlachetności i dobrego serca, sp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

88140g żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 88113g

† Dnia 3 kwietnia 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, bratowa, babcia, prababcia, nasz najlepszy i jedyny przyjaciel, człowiek wielkiego serca i dobroci w 86 roku życia, sp.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 13 na cmentarzu solackim przy ul. Lutwickiej.

W smutku pogrążeni

88204g córka, syn z rodziną

† Dnia 3 kwietnia 1979 r. zmarł nagle przeżywszy lat 27, nasz ukochany mąż i tata, syn, zięć, brat, szwagier i wnuk, sp.

MARIAN BLADOCHA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

88231g żona z synem i rodziną

† Dnia 3 kwietnia 1979 r. odszedł od nas na zawsze, kochana żona, mamusia, córka i siostra

BOŻENA STROZYK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godzinie 15.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrąż

szaleństwa": 23 Rozmowy o muzyce staropolskiej; 23,35 Public. międzynarodowa; 23,40 Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8 Nasze tempo — przegląd aud. tygodnia: 8.35 Co kto lubi; 9 "Królewska ryba" — odc. pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Gdy się mówi rolnicza wiosna; 9.50 Solo na akordeonie; 10.00 minut na godzinę; 11 Scott Joplin na skrzypce i fortepian; 11.15 Niedzielną szkółka muzyczna; 12 "Zapiski z pracy MO" — aud

ych pl.; 14. Peryskop - przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Z. muzycznego archiwum Pr. III; 15. Reo. pl. - Pan byś nie uwierzył; 15.30 Szczesliwe miasto - nowa płyta zespołu „Illes”; 16. „Rocznica” - stuch.; 16.40 Basnie muzyczne Chiczka Corei. O duszku Krekenienie”; 17. Zapraszamy do Trójki; 19. Basnie muzyczne Chiczka Corei „Alicja w krainie czarów”; 19.35 Opera - R. Straussa „Salome”; 19.50 „Królewska ryba” - odc. now.; 20. Jaz pianu forte; 20.40 „Poetycki wizerunek szczeszcia”; 21. Sztuka L. Stokowskiego; 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów - zespoli Fonograf; 22.15 M. Calinescu „Zycie i poglady Zachariasza Lichtera”; 22.30 Glosy prawie zapomniane; 23. Swoje ulubione wlasne recytacje - Z. Malwicz; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Między dniem a snem.

radiowy przedstawił ...: 10 Klub
Młodych Miłośników Muzyki —
konc. dla dzieci pt. „Podróż w
kraje baśni”: 11 J. Jaciński: 11.20
Chór Męski Politechniki Poznań-
skiej p.d. J. Dzieciola: 11.35 Czy
wzrastam mądrze? 12.05 Teatr
klasyki dla Młodzieży — „Miko-
łaja Doszłydzynskiego przywoki-
my”: 13.10 Transm. meczu piłkar-
skiego o mistrzostwo I-ligi Lech
— Arka Gdynia: 14.10 Ludzie, evo-
ki, obcyżacie — Śladami ludów
pierwotnych: 14.40 Muzyka z jed-
nej nity — (stereo ogólnop.): 15
Teatr PR — studio (stereo ogóln-
polskie) — „Baw się ze mną!”:
15.40 Muzyka: 16.05 Przegląd słuch-
owski radiowych autorów —

**W MUSEUM
INA
WYSTAWACH**

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek — g. 10—15, środy i piątki — 12—18, sob. dni przedświąteczne, 1. IV zamknięte).

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. g. 10—18, 1. IV — o. 12.15 filmy dokum.: „Ofensywa Poznania”, „Operacja „Złote Wrota””, „Operacja „Trójmiasto””.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—13, niedz. i święta — g. 10—15.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9—14, sob. 9—13.

1 sw. g 10-16.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysława) — wt., czw.
piątki — g. 9-15, pon., śr. — g.
12-18, niedzi i św. — g. 10-15
sob., dni przedśw. i 8. IV — za-
mknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St. Rynek) — g.
9-18 do 12. IV zamknięte.

MUZEUM W GOLUCHOWIE —
g. 10-16, 10. IV zamknięte.

WYZWOLENIA M. POZNANIA
(na Cytaeli) — g. 9-17, niedz.
sw. — 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA AR.

11-15.

MUZEUM W ROGALINIE — g.
10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szre-
niawa) — g. 9-16.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO
PARKU NARODOWEGO (Puszczy-
kowo) — g. 10-15.

BIBLIOTEKA F. RACZYŃSKIE-
GO — „Zawsze z książką” — zo-
 zbiorów Feliksa Wagnera — po-
 znaniaskiego bibliofila (do 10. IV)

PTF (Paderewskiego 7) — „Ve-
 nus.74” — g. 10-19, niedz. i wo-
 ne soboty g. 10-15 (do 13. IV).

RWA „Arcenaj” (St. Rymak)

BWA „Arsenal” (St. Rynek).
VI Ogólnopolska Wystawa Malarstwa im. J. Szychałskiego. Wystawa malarstwa A. Nowackiego (Bydgoszcz) — g. 11-18, niedz. sw. g. 10-15 (od 7 do 26. IV).

Natomiast w dniach od 9 do 15 bm. w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 17 odbędą się we wszystkich szkołach podstawowych Poznania zapisy dzieci (urodzone w 1973 roku) do klas pierwszych. Przy zapisie, któremu podlegałyby wszystkie dzieci zamieszkałe w ośrodku danej szkoły bez względu na stan zdrowia, wymagany jest do wglądu dokument urodzenia dziecka i miejsce zamieszkania (dowód osobisty rodzica). Zapisy dzieci do klasy pierwszej prowadzone są z rocznym wyprzedzeniem (rozpoczyna one naukę w roku szkolnym 1980/81). (na)

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Poznaniu XIII akmickie mistrzostwa Polski w 100 m, połączone z niedziedziarnym konkursem (udział zapowiadają pary z NRD, RFN, Czechosłowacji). Impreza zainicjowana przez Studecki Klub Tętnący „Dziupla” znaniejszy Akademii Rolniczej Ganizuje jej Rada Uczelniana GSP wspólnie z redakcją „Expresu Poznańskiego”.

W mistrzostwach weźmie udział około 40 par prawie z wszystkich udeńskich klubów całego kraju. Imiunicacje i półfinały odbędą się w sobotę, w sali POSTW przy ul. Wielkopolskiej 34, natomiast finały w „Arenie”. (kal)

niem (rozpocznę one naukę w r
ku szkolnym 1980/81). (na)



Piątek 6 IV

Sobota 7 IV

PROGRAM 1

8.55 — Program dnia;
9.00 — Wojskowy film dokumentalny — „Zołnierski rapsod” (kol.);
9.30 — „Góry, dzungle, pustynie...” — „Ku źródłom Nilu” — film dok. (kol.);
10.00 — Poranek z kulturą (kol.);
10.30 — „Rytm czasu” — program publicystyczny (kol.);
11.50 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” — program oświatowy (kol.);
12.20 — „Urwis” — film fab. prod. radz. (kol.);
13.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
14.00 — STUDIO — 2 w tym: 14.00 — Rozpoczęcie programu oraz rozmowa z Bartoszem Janiszewskim;
14.05 — Gra i śpiewa zespół „10CC”;
14.25 — Radosie Sobiesława Zasady;
14.35 — Wiadomości dziennika;
14.40 — Gość Studia 2 — dyr. „Polen” Barbara Polańska;
14.45 — „M-15” — startować zezwalam” — reportaż;
W OBIEKTYWIE KORESPONDENTÓW
15.00 — „Karnawał” — reportaż z Włoch;

Niedziela 8 IV

PROGRAM 1

7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia” (kol.);
8.20 — Telewizyjny Dziennik;
9.00 — Telewizyjny Dziennik — „Antena” — informacje o programie TP (kol.);
10.45 — „Od Westerplatte do Norwimeri” — „Wolne miasto” — polski film fab.;
12.25 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Rolnicze rozmowy” (kol.);
13.10 — „Z życzeniami dla polskich telewidzów” z okazji 60-lecia niepodległości Polski — konc. telewizyjny rumuńskiej (kol.);
13.35 — „Drogi chłopiec” — film fab. prod. radzieckiej (kol.);
14.55 — Losowanie Dużego Lotka

Poniedziałek 9 IV

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Matematyka — „Różne systemy liczbowe” — Wykład prof. dr. Andrzeja Alexiewicz;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Zwierzynek” (kol.);
17.00 — „Przyroda polska” — „W kramie łosi” (kol.);
17.35 — „Od Westerplatte do Norwimeri” — „Jeszcze słychać

Wtorek 10 IV

PROGRAM 1

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Dawne dzieje Placu Zamkowego” — filmowy dokument montażowy;
16.55 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.25 — „Interstudio” — program

Środa 11 IV

PROGRAM 1

14.30 — „W drodze do nowego”;
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Odtwarzanie muzyki, metody, środki i formy” — cz. 3. Wykl.: doc. dr. Maria Przygodzińska;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Kameleon” (kol.);
17.00 — „Dom i my” (kol.);

Czwartek 12 IV

PROGRAM 1

15.30 — Dla młodych widzów: „Co dalej maturzysto” (kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” — program publicystyczny (kol.);
17.55 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny (kol.);
18.20 — Reportaż wojskowy (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.);

Piątek 13 IV

PROGRAM 1

15.30 — NURT — Psychologia — „Rola nauczyciela w wyrównaniu zaburzeń osobowości” — Wykl.: mgr Jadwiga Kościńska;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kol.);

PROGRAM 1

15.15 — Redakcja Szkoła zapowiada;
15.30 — NURT — Pedagogika — „Awans oświatowy Polaka” — Wykl.: dr. Wojciecha Pomykała;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym” (kol.);
16.55 — „Co trzy lata w Bydgoszczy” — reportaże muzyczne (kol.);
17.20 — Magazyn motoryzacyjny;
17.50 — „Ewa Szelburg-Zarembina” — filmowy portret pisarki (kol.);

GODZINA W KOSMOSIE

16.00 — „Cosmos 1999” — odc. pt. „Podróż w czasie” — film prod. ang.;
16.50 — Gość Studia 2 — Podróżnik Jurij Sienkiewicz;

TRZY KWADRANSY DLA KIBICA

17.00 — Mecz piłkarski Ruch Chorzów — Zastępie Sosnowiec — transmisja 2 potowu meczu;
17.45 — „Dwa zdania dla Studia 2” — relacja Aldona Dutkowskiej z pobytu Brupiego w Polsce;

CHWILA WSPOMNIENIA W STUDIO 2

17.55 — „Urodzeni w 1999” — Leonid Marchak — fel. film.;
18.05 — „Fono-foto” — Ryszard Wojcik przedstawia;
18.20 — „Co mialem robić” — program Dariusza Balisewskiego;
18.50 — Plebiscyt na piosenkę 35 lat — gość Studia 2 — Janusz Gniatkowski;

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

18.30 — „Profesor i panna”, odc. 8 pt. „Weekend” — film fab. prod. TV jugosłowiańskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Magazyn Studia Gama (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Studio Gama — cz. 2 (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 25 (kol.);
17.00 — Dla zainteresowanych tech-

15.10 — „Francja i jej dziedzictwo” — film;
15.45 — „Sabbat” w Rzymie;
15.55 — Gość Studia 2 — Małgorzata Potocka;

PROGRAM 2

12.20 — Kino Wersji Oryginalnej: „Ozornik” (urwis) — radz. film fab. (kol.);
13.50 — Amatorska twórczość artystyczna — „Twórcy ludowi” (kol.);
14.20 — Interstudio przedstawia: „Opowieści Borysa Polewoja”

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

17.30 — Poradnik turysty — Turystyka i wypocznik (kol.);
18.00 — Poradnictwo wędkarskie — „Taaka ryba” (kol.);
18.30 — Klub Jazzowy Studia Gama (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień: Witold Zaleski — „Ranny las”;
21.20 — 24 godziny (kol.);
21.30 — Premiera w Dwójce: „Kochana Maren” — norw. film fab. (kol.);

15.10 — „Francja i jej dziedzictwo” — film;
15.45 — „Sabbat” w Rzymie;
15.55 — Gość Studia 2 — Małgorzata Potocka;

PROGRAM 2

12.20 — Kino Wersji Oryginalnej: „Ozornik” (urwis) — radz. film fab. (kol.);
13.50 — Amatorska twórczość artystyczna — „Twórcy ludowi” (kol.);
14.20 — Interstudio przedstawia: „Opowieści Borysa Polewoja”

PROGRAM 2

12.20 — Kino Wersji Oryginalnej: „Ozornik” (urwis) — radz. film fab. (kol.);
13.50 — Amatorska twórczość artystyczna — „Twórcy ludowi” (kol.);
14.20 — Interstudio przedstawia: „Opowieści Borysa Polewoja”

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

15.05 — „Zgadnij kim jestem” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
15.50 — Teatr Telewizji: Max Regnier — „Oko za oko, zab za zab” (kol.);
17.05 — Studio Sport;
18.15 — Koncert inauguracyjny Dni Kultury Polskiej w Moskwie: „Kantata polska” — W repertuarze utworzy: Grażyna Bacewicz, Fryderyk Chopin, Wojciech Kilar, Karol Szymanowski, Krzysztof Penderecki, Henryk Wieniawski. Wykonawcy: Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyr. Jerzego Katwiec, Polski Teatr Tańca z Poznania pod kier. Conrad Drzewiecki, Zespół Pieśni i Tańca „Słask” Zespół Tańca Ludowego „Rosja”, Soliści: Andrzej Holski, Konstanty A. Kuśka, Leonard A. Mroz, Ewa

SPORT-SPORT

Kolejne ligowe emocje na piłkarskich boiskach

Potrzebne są zwycięstwa

Od kilku tygodni kibice piłkarscy w Poznaniu daremnie oczekują zwycięstw zespołów, z którymi sympatyzują. W rundzie wiosennej piłkarzom Lecha tylko w jednym meczu na pięć rozegranych udało się pokonać rywali: ani jednego zwycięstwa nie odniosły jeszcze drugoligowe zespoły Olimpii i Warty. Czy najbliższe spotkanie okaże się pomyslniejsze?

Lechia zmierza się na własnym boisku z Arką Gdynia — zespołem, który zawsze sprawiał poznaniakom wiele kłopotów. Jesienią Lech z Arką spotkał się dwukrotnie (w meczu ligowym i o Puchar Polski) i z obu tych konfrontacji zwycięsko wyszli gdynianie. Nadarzyła się więc okazja do rewanżu. Wygrać z Arką nie będzie jednak łatwo.

Niedzielny rywal lechitów jest zespołem groźnym, mającym w swoich szeregach reprezentantów kraju — J. Kupcewicza i Korynla. Zważywszy na kłopoty kadrowe Lecha, trener Kopa z pewnością znów za stosuje ostrożną taktykę, obliczoną w pierwszym rzędzie na to, by meczu nie przegrać. Rzecz jasna lechici przed własną widownią nie będą rezygnować z akcji ofensywnych, lecz żeby przyniosły one efekt, napastnicy muszą być lepiej dys-

ponowani niż w kilku ostatnich pojedynkach.

Dwukrotnie na własnym boisku w rundzie wiosennej występowali piłkarze Warty, i dwukrotnie zdołali wywalczyć jedynie remis. W sobotę „zieloni” staną przed kolejną szansą na zdobycie kompletnych punktów, który zważywszy na ich nauce w tabeli jest im bardzo potrzebny. Rywal warcarzy — ROW Rybnik nie należy jednak do łatwych przeciwników. Jest to drużyna rywalizująca i dobrze wyszkolona. Nie znaczy to wcale, że poznaniacy są bez szans na sukces w tym pojedynku. By go jednak osiągnąć muszą zagrać znacznie skuteczniej niż w spotkaniach ze Stilonem i Piastem.

Olimpia zmierza się na wyjeździe z najsłabszą drużyną w grupie — Gopłania. Jeżeli gwardziści zagrają równie dobrze jak przed tygodniem w Rybniku, nie powinni przegrać spotkania. Pamiętaj jednak, że dla Gopłania mecz z Olimpią jest praktycznie ostatnią szansą na nawiazanie skutecznej walki o utrzymanie się w II lidze, a w takich przypadkach piłkarze potrafią wykrzesać z siebie maksimum umiejętności i ambicji. (wii)

Kadra polskich piłkarzy na mecz z NRD

Trener — selekcjoner Polskiego Związku Piłki Nożnej — Ryszard Kulasa ustalił podstawowy skład 17-osobowej kadry piłkarzy na mecz eliminacyjny mistrzostw Europy z NRD (18 br.).

Oto nazwiska powołanych na to spotkanie piłkarzy: bramkarze: Zygmunt Kukla (Stal Mielec) i Józef Młynarczyk (Odra Opole); obrońcy: Marek Dziuba (ŁKS), Antoni Szymanowski (Gwardia

W-wa), Zbigniew Plaszczyński (Wisła Kraków), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Paweł Janas (Legia W-wa), Władysław Żmuda (Śląsk Wrocław), pomocnicy i napastnicy: Adam Nawalka (Wisła Kraków), Zbigniew Boniek (Widzew Łódź), Stefan Majewski i Lesław Cmokiewicz (oba Legia W-wa), Grzegorz Lato (Stal Mielec), Roman Ogaza (GKS Tychy), Michał Wróbel (Wisła Kraków), Włodzimierz Mazur (Zagłębie Sosnowiec) i Janusz Sybis (Śląsk Wrocław). (PAP)

W. Fibak
w trzeciej rundzie

J. Kowalski
w barwach Stomila

Wojciech Fibak zakwalifikował się do trzeciej rundy tenisowego turnieju Grand Prix w Rotterdamie po zwycięstwie nad Jugosłowianinem Zeljko Franulovicem 6:4, 6:2. W innym spotkaniu tej rundy Ramirez pokonał Paula Kronka 6:2, 7:5.

PAP

Wygrana koszykarzy Lecha

Koszykarze Lecha zmierzili się wczoraj w towarzyskim meczu z radzieckim zespołem I ligi RSFSR — Młodość Nowosybirsk. Zespół gości w środę grał w Gorzowie — z miejscową drużyną klasy międzywojewódzkiej — Komunalnymi i zwyciężył 99:88. Wczoraj musieli uznać wyższość poznaniaków przegrywając 94:100 (47:52).

Drużyna radziecka dysponująca przeciętnymi warunkami fizycznymi i takimi samymi umiejętnościami nawiązała z

Lechem wyrównaną walkę, gdyż gospodarze wystąpili w osłabionym składzie (bez Kijewskiego, Glinki i Taranowskiego), a na dodatek rozegrali słabe spotkanie. Poziom meczu nikogo nie mógł zadowolić. Oba zespoły popełniły wiele błędów, a na boisku często do minował chaos.

Najwięcej punktów dla Lecha zdobyli: Durejko 44, Kontek 13 oraz Kiebasiewicz i Maserok po 12. Dla gości: Kazarzewski 33, Denisienko 14, Bryzgałow 12. (wii)

KTO Z KIM GDZIE?

BOKS. Niedziela, godz. 11: Olimpia — Gwardia Białystok — mecz eliminacyjny Pucharu Polski, sala przy ul. Promienistej.
PIŁKA RĘCZNA. Sobota, godz. 17: niedziela godz. 11: Przemysław — AZS Warszawa — mecz kobiet o mistrzostwo II ligi, nowa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.
PIŁKA RĘCZNA. Niedziela, godz. 10: turniej uniwersytecki, basen WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.
STATKOWKA. Piątek i sobota, godz. 16.30, niedziela, godz. 10: turniej eliminacyjny o wejście do II ligi z udziałem Budowlanych, sala Technikum Mechanicznego przy ul. Dzierżyńskiego 55/360; piątek i sobota, godz. 15.30: niedziela, godz. 10: turniej eliminacyjny kobiet o wejście do II ligi z udziałem AZS AWF, sala AWF przy ul. Chwiałkowskiego.
WIOŚLARSTWO. Sobota, godz. 16.30; niedziela, godz. 15.30 — XVIII międzynarodowe wyścigi, ośmiem na Warcie, meta na wysokości mostu Chrobrego.
IMPREZY REKREACYJNE. Sobota, godz. 10 i 14, boiska przy ul. Ognek; niedziela, godz. 11, boiska przy ul. Obornickiej 2.